

Redakcja i Administracja
Olsztyn, ul. 22 Lipca 16
tel. 30-30 i 33-33. Odpowie-
dzialny za pismo:
Komitet Redakcyjny
Wydawnictwo Spółdzielnie
Wyd. „Czytelnik”.

ŻYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ
PIĄTEK, 16 GRUDNIA 1949 ROKU

Przebieg tygodnia
120 — najmiej. 185. Wy-
szczenia przyjmują Adm-
stracja: 22 Lipca 16 tel.
30-30. Ogłoszenia drobne od
10 do 30 zł, wydawane w
tekście od 40 — 100 zł, na
tekście od 40 — 100, na-
kreśli od 50 — 100.

ROK XI Nr 346 (945)

CENA 5 ZŁ

»Przyrzekamy, że z honorem będziemy nosić tego imię«

Uroczyste zobowiązania górników i włókniarzy w dniu nadania zakładom pracy imienia Stalina

14 bm. odbyło się uroczyste zebranie załogi kopalni „SOSNOWIEC” z okazji przemianowania nazwy kopalni „Sosnowiec” na kopalnię „im. JÓZEFA STALINA”.

Wielokrotnie przodownik pracy, nadgórnik Władysław Bargiel oświadczył wśród entuzjazmu zebranych: „Dumni jesteśmy, że kopalnia nasza nosić będzie imię Wielkiego Stalina, imię które jest dla nas symbolem zwycięstwa i twórczego, socjalistycznego budownictwa”.

„Aby stać się godnymi tego zaszczytu — dodaje sztygar oddziału — musimy naszą przodującą pozycję w przemyśle węglowym, aby w codziennej pracy zasłużyć na wielkie wyróżnienie, o które wystąpiliśmy”.

W apelu załogi kopalni „Sosnowiec” przodującego zespołu górnictwa polskiego czytamy m. in.:

Towarzysze — górnicy kopalni, która swoją pracą zdobyła w Dniu Górnika zaszczytne wyróżnienie ze strony naszego Rządu, otrzymując order Sztandar Pracy! W uroczystym dniu 20 grudnia zwiększamy nasze wysiłki, zmobilizujemy wszystkie siły, zwiększymy wydobywanie węgla i w ten sposób najgodniej uczymy dzień urodzin Wielkiego Stalina. Dzień 20 grudnia będzie dla nas dniem wielkiej stalinowskiej pracy.

Przodownicy pracy! Brygady zespołów! Wszyscy towarzysze pracy w całej Polsce!

Wzywamy Was wszystkich, abyście poszli za naszym przykładem i stanęli 20 grudnia do wzmożonej i ofiarnej pracy ku czci Wielkiego Wodza proletariatu całego świata, najlepszego przyjaciela narodu polskiego, naszego go oswobodziciela i nauczyciela — Wielkiego Stalina.

Towarzysze! Przyrzekamy wobec wszystkich ludzi pracy, przed całą

polską klasą robotniczą, że z honorem będziemy nosić imię Wielkiego Stalina, że stałymi sukcesami produkcyjnymi okażemy, że jesteśmy godni tego zaszczytu.

Imię Wielkiego Stalina prowadzić nas będzie do wielkich zwycięstw w planie 6-letnim”.

Podobne uroczyste zebranie odbyło się w sali domu kultury łódzkich włókniarzy z powodu przemianowania PZ PB Nr 1 na Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina.

Polscy naukowcy patrzą z ufnością w przyszłość List prof. Mazura do Generalissimusa Stalina

Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Mazur, wysłał do Moskwy depeszę, w której czytamy m. in.:

Rozwój nauki w państwie, to sprawa o wielkim znaczeniu, bo jej stan decyduje dziś w poważnym mierze o gospodarczej i kulturalnej potęgę. Nauka przeżywa okres świetnego rozwoju. Wielkie odkrycia naukowe, dokonywane niemal bezustannie, znajdują liczne i doniosłe zastosowania praktyczne. Ale w ustroju kapitalistycznym burżuazja wykorzystuje wyniki badań naukowych dla swoich egoistycznych interesów, dla wzmocnienia wyzysku mas pracujących, a nie na ich pożytek.

Faszyzm w ostatniej wojnie światowej zaprzął naukę dla swoich zbrodniczych celów. A dziś imperializm usiłuje wykorzystać odkrycia z dziedziny atomistyki dla szantażu na wielką skalę, w zimnej wojnie ze Związkiem i państwami demokracji ludowej. W ten sposób znowu jeden z wyników badań naukowych, zamiast służyć sprawie podniesienia poziomu życia ludzi — ma służyć — w rękach imperialistów, w postaci bomby atomowej — sprawie zniszczenia.

Wystarczy jednak przyrzeć się życiu w Związku Radzieckim, aby uświadomić sobie, jak dobroczynny i pożyteczny wpływ wywiera rozwój nauki na podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludzi w warunkach socjalistycznego ustroju, w którym nie ma już miejsca na wyzyskiwanie wyników badań naukowych dla interesów jakiejś grupy uprzywilejowanej, nauka jest w najszlachetniejszej służbie, służbie całego narodu.

W naszym kraju, który dzięki historycznym zwycięstwom Związku Radzieckiego wstąpił na drogę wiodącą do socjalizmu, stojmy przed pilnym zadaniem przebudowy i przyspieszenia rozwoju nauki. Rozwiązaniem tego zadania to przyspieszenie rozwoju naszego gospodarstwa narodowego i tym samym skrócenia naszej drogi do socjalizmu. Polscy pracownicy nauki starają się rozwiązać to wielkie zadanie w oparciu o doświadczenie Związku Radzieckiego i nie wątpią, że i w ich kraju rozkwitnie w pełni taka nauka, która — jak powiedzieliście raz — nie odrzuca się od narodu, lecz gotowa mu służyć, gotowa przekazać narodowi wszystkie swoje zdobycze, która obsługuje naród nie pod przymusem, lecz dobrowolnie, z ochotą.

Polscy pracownicy nauki, za wspieraniem wzorem swoich radzieckich kolegów, pragną skierować swoje wysiłki w kierunku podporządkowania sił przyrody potrzebom człowieka, aby podnieść stopę życiową i poziom kulturalny szerokich mas pracujących swojego kraju.

Polscy pracownicy nauki mogą patrzeć dziś z ufnością w przyszłość. Przemiany w naszym kraju, którym to zawiązujemy, stały się możliwe dzięki zwycięstwom Wielkiej Październikowej Rewolucji, dzięki powstaniu Związku Radzieckiego, potężnego bastionu socjalizmu, kierowanego przez WKP(b) pod Waszym przewodem. I stąd polscy pracownicy nauki szczególnie serdecznie przesyłają Wam życzenia długich lat życia dla dobra całej ludzkości.

Życzeń a pracujących całego świata dla Generalissimusa Stalina

Masy pracujące całego świata przygotowują się do uczczenia dnia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Podajemy niektóre z otrzymanych depesz:

CZECHOSŁOWACJA
Z Prahy wysłuszyl do Moskwy specjalny pociąg wiozący dary ludu czechosłowackiego dla Józefa Stalina. Wraz z darami udała się do Moskwy specjalna delegacja.

ANGLIA
Tysiące robotników Londynu złożyło już podpisy pod adresem powitalnym do Józefa Stalina. Ambasada radziecka w Londynie otrzymuje setki listów z całego kraju z życzeniami i wyrazami głębokiej miłości dla Stalina.

NIEMCY
Na adres Tow. Przyjaźni Niemcko-Radzieckiej w Berlinie przybyło 16 wielkich skrzyń z darami od pracujących w Zachodnich Niemczech dla Generalissimusa Stalina.

19 Polaków brutalnie wysiedlonych z Francji przybyło do Berlina — w drodze do kraju

BERLIN (PAP) Przybyła tu w drodze do Polski nowa grupa wysiedlonych z Francji Polaków. Grupa składa się z 19 osób, w większości inspektorów szkolnych i nauczycieli. Są to: przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji na wschodnią Francję — St. Kowalski, prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego we Francji — Wł. Streng, nacelnik Zw. Nauczycielstwa Polskiego — M. Paczyński, inspektorzy szkolni: Piotrowski (Paryż), Oblamski (Strasbourg), Szulc (Marsylia), Wachowiak (Lille), nauczyciele: J. Michalak, Genowefa Michalak, Renata Krieger, Genowefa Czudek, Al. Chury, W. Augustyn, Z. Bieliński, J. Kukliński, D. Pasiewicz, St. Bar, L. Glinkowski oraz 6-letnia Michalak Józefa, córka małżonków Michalak.

Sala rozbrzmiewa potężnym okrzykiem „Niech żyje Józef Stalin”, gdy przewodniczący Rady Zakładowej ob. Augustyn ogłasza przemianowanie zakładów. Ponad tysiąc robotników, stojąc śpiewa „Międzynarodówkę”.

Entuzjazm wzmagają się, gdy na mównicę wchodzi jeden z najstarszych robotników zakładów, uczeń walk 1905 r., członek SDKPiL, następnie KPP, przodownik pracy wykończalni — ob. Woźniak.

„Ja, jako stary pracownik tych zakładów, jako stary KPP-owiec dumny jestem, że mogłem dożyć dzisiejszego, wielkiego dnia, na który tak jak ja, czekało tysięcy robotników łódzkich, maszerujących w latach międzywojennych ulicami Łodzi i wznoszących okrzyki: „Niech żyje Stalin”; „Niech żyje Związek Socjalistycznych Republik Rad”.

Bili nas granatowi policjanci, wyrzucali nas na bruk kapitalistyczny. Lecz dziś widzimy, że trud nasz, nasza walka prowadzona w myśl wskazań i pod przewodnictwem Józefa Stalina, nie poszła na marne. Dziś dane jest nam przeżyć ten dzień, kiedy nasza fabryka z której przepędziliśmy Scheiblerów, Grohmanów i sanacyjnych dyrektorów, ma zaszczyt nosić imię naszego kochanego, wielkiego wodza i nauczyciela — Józefa Stalina.

Przyrzekamy Ci, niezwyrodniony Wodzu — mówi ob. Woźniak — że będziemy stać wiernie i nieustępliwie w walce o ideały, którym poświęciliśmy całe swe życie i wszystkie siły. Przyrzekamy, że słuchać będziemy Twoich wskazań, jak rozkazów, które prowadzą i zaprowadzą całą klasę robotniczą świata do socjalizmu”.

Skandowany okrzyk: „Sta — lin, Sta — lin” wita również przemówienie przodownik pracy: Kocjasz, Severyniak i Michalskiej, które dla uczczenia wielkiego dnia składają zobowiązania wydajniejszej niż dotychczas pracy oraz wzywają wszystkich robotników zakładów do socjalistycznego współzawodnictwa.

Robotnicy przyjmują następnie projekt wysłania listów do Generalissimusa Stalina i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Józefa Stalina — Prezydenta Bolesława Bieruta.

(NA STR. 2 DALSZE ZOBOWIĄZANIA ŚWIATA PRACY Z OKAZJI 70 ROCZNICY URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA).

Polityka pogarszania stosunków z Polską GODZI W ŻYWOTNE INTERESY FRANCJI

Schuman i Moch odmawiają odpowiedź na interpelacje poselskie

PARYŻ (PAP) W Zgromadzeniu Narodowym odbyła się dyskusja nad interpelacją dotyczącą stosunków polsko-francuskich. Interpelacje złożyli gaulista Barrachin, republikanin postępowy Chamberlain i komunist Biscarlet.

Gaulista Barrachin oparł swą interpelację na oszczerczych wiadomościach reakcyjnych dzienników francuskich. Według niewiarygodnych i góry jako będzie odpowiedź Mocha, zwrócił się od niego z zapytaniem czy prawdą jest, że „Instytucje polskie we Francji, jak np. Związek Harcerzy zagrażają Republice Francuskiej oraz ich nauczyciele polskich szkół podstawowych „wykładają techniki wojny domowej”.

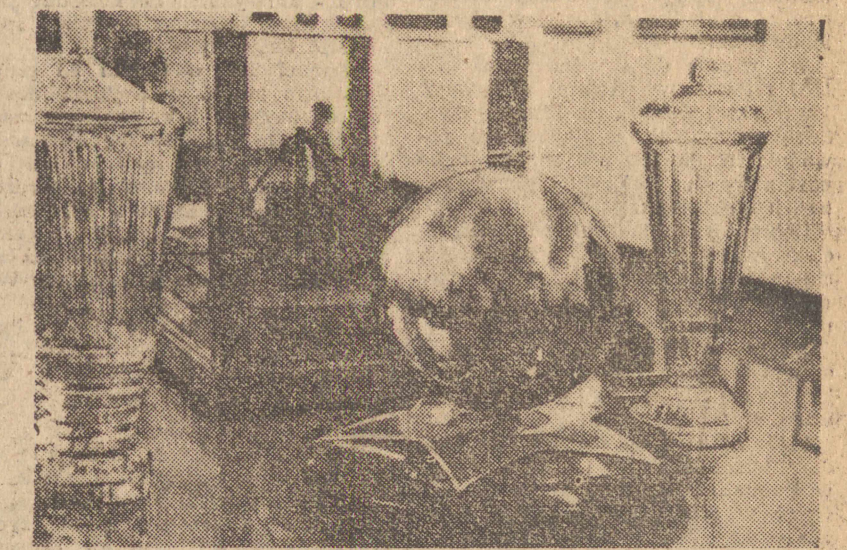
Republikanin postępowy Chamberlain wyraził głębokie zaniepokojenie z powodu polityki rządu francuskiego, zmierzającej niedorzecznie do pogorszenia stosunków zarówno z Polską jak i z innymi krajami demokracji ludowej. Mowa domaga się położenia kresu tej polityce, ponieważ godzi ona w żywotne interesy Francji.

Mowa podkreślił, że na podstawie konwencji francusko-polskiej z 1925 r. władze polskie miały prawo aresztować Robineau ze względu

Dary dla Józefa Stalina

Wspaniały błękitny globus — dar uczniom Technicum w Bytomiu — obraca się wolno i majestatycznie. Czerwone światła wytyczają granice dwu światów — świata socjalizmu, demokracji i pokoju i świata imperializmu, niewoli i historii wojennej. Obok globusa dwa wspaniałe kryształowe jeleniogórskie.

Z boku wielki tort od Wedla ozdobiony figurką z czekolady.



Zdrajca, zbrodniarz i szpieg Trajco Kostow skazany na śmierć Kary więzienia dla jego współników

SOFIA (PAP) 14 bm. o godz. 20 Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie Kostowa i jego współników.

Sąd uznał b. wicepremiera — Kostowa, b. min. Finansów — Stefanowa, b. wicemin. Budownictwa — Pawłowa, b. wiceprzewodniczącego Komitetu Ekonomicznego — Naczewa, b. dyrektora zjednoczenia przemysłu gumowego — Gewrenowa, b. dyrektora handlu zagranicznego — Tutewa, b. prezesa Bułgarskiego Banku Narodowego — Conczewa i b. radcy handlowego przy ambasadzie bułgarskiej w Moskwie Christowa WINNYMI ZDRAJCY STANU ORAZ ZBRODNI SZPIEGOSTWA I SABOTAZU.

Sąd postanowił wymierzyć: Kostowowi — karę śmierci, Stefanowowi, Pawłowowi, Naczewowi, Gewrenowowi i Tutewowi — kary dożywotnego

więzienia, Conczewowi i Christowowi — kary 15 lat więzienia.

Poza tym Sąd uznał b. radcę ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — Hadzi Panzowa, b. przewodniczącego macedońskiego komitetu narodowego w Bulgarii — Iwanowskiego oraz b. wyższego urzędnika Rady Miejskiej Sofii — Bojalciejewo WINNYMI ZDRAJCY STANU I ZBRODNI SZPIEGOSTWA.

Sąd postanowił wymierzyć: Hadzi Panzowowi — karę 15 lat więzienia, Iwanowskiemu — karę 12 lat więzienia oraz Bojalciejewowi — karę 8 lat więzienia.

(NA STR. 2 ZAMIESZCZAMY PRZEMÓWIENIA PROKURATORÓW I OBRONY ORAZ OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH)

Oficjalna wizyta ministra Wyszyńskiego w Republice Niemieckiej

BERLIN (PAP) 14 bm. przybył z Paryża do Berlina jako, do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej z pierwszą oficjalną wizytą, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Min. Wyszyński jest gościem rządu Republiki.

W pierwszą rocznicę Kongresu Zjednoczenia Wypowiedzi Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza

W organie KC PZPR „Trybuna Ludu” ukazały się wypowiedzi Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza w pierwszą rocznicę Kongresu Zjednoczenia, które poniżej zamieszczamy:

Od historycznego Kongresu, który utrwalił jedność polityczno-organizacyjną klasy robotniczej, wyrosła niezrównanie jej rola i jej znaczenie — jako siły przodującej w narodzie i państwie.

Coraz szybciej i coraz wspanialej rozwija polska klasa robotnicza swoje siły twórcze. Pogłębia się jej świadomość i odślaniają się wyraźne drogi, wiodące w przyszłość jasną i promienną.

Gwiazdą przewodnią jest wielka idea Socjalizmu, wzorem przekuwania jej w rzeczywistość jest zwycięska Partia Lenina i Stalina, jest nowe, twórcze i radosne życie narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rok, który upłynął od historycznego Kongresu Zjednoczenia — to rok wielkiego przełomu w myślach i w czynach, w dążeniach i osiągnięciach, w ideologi i organizacji, w partii i w masach pracujących.

Rosnie w Polsce nowy człowiek — wolny, świadomy, zdolny do wielkich uczuć i do wielkich czynów.

Rosnie w Polsce siła potężna, zdolna do dźwignięcia wwyż dzieł narodu, zdolna do twórczego udziału w wielkim wyzwoleniu pochodzą ludzkości.

Źródłem tej siły jest polski lud pracujący, którego przewodniczką jest klasa robotnicza, a chorążym — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wspierali o tę siłę, wzbogaceni doświadczeniem i jasną ideą przewodnią — przyspieszamy śmiało tempo naszego marszu!

Mamy drogę otwartą i pewną! Plan działania — sprawdzony i porywający! Naprzód więc! Do socjalizmu!

BOLESŁAW BIERUT

Przeszliśmy spory kawał drogi od wielkich dni Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Działo się to zaledwie rok temu.

A Partia i klasa robotnicza ma niewspółmiernie do krótkości tego okresu ogromne osiągnięcia ideologiczne i organizacyjne.

O czym to świadczy?

Jest to dowodem że Kongres Zjednoczeniowy sprzed roku był ukoronowaniem całego długiego okresu walki o jedność, walki z rozbiłowaniem i jedności, coraz to lepszej realizacji jednoci działania, coraz to lepiej funkcjonującego jednolitego frontu, długiego procesu krystalizowania się w potężną walcząca z prawicą i z odchyleniem nacjonalistycznym rewolucyjnej platformy jednoci.

Jest to dowodem że jedność dojrzała w walce klasy robotniczej o utrwalenie władzy ludowej, w walce klasy robotniczej o przodownictwo w narodzie, w uświadomieniu sobie przez klasę robotniczą rewolucyjnych zadań socjalistycznego budownictwa, w warunkach oparcia naszego budownictwa o siłę i pomoc Związku Radzieckiego, w warunkach mobilizacji międzynarodowych sił postępu do walki o pokój przeciw zachłannemu imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

W ten sposób narastające fakty jednoci działania, zacieśnianie jednolitego frontu, w oparciu o rewolucyjną PPR, w ogniu zaostrzającej się walki klasowej przerosło rok temu w organiczną, rewolucyjną jedność klasy robotniczej.

Z przełomu tego powstała nasza Partia — przodowniczka ludu polskiego w walce o socjalizm.

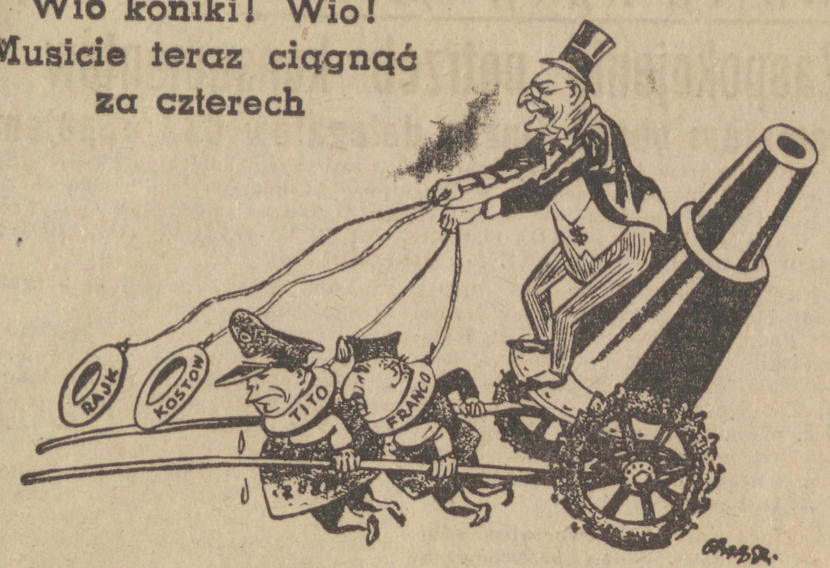
Rok, który minął, dowiódł jak ogromną siłę stanowi jedność klasy robotniczej i jak ogromną nową energię wyzwala w masach pracujących, budujących socjalizm, jak podnosi rolę i autorytet klasy robotniczej.

Dlatego zadaniem naszym jest w dalszym ciągu utrwalać i podnosić na wyższy poziom świadomości rewolucyjnej jednoci klasy robotniczej.

Czerpiąc siłę naszej Partii z nauk Lenina i Stalina, z doświadczeń WKP(b), coraz bardziej przyspieszamy nasz marsz do socjalizmu, służąc w ten sposób naszemu narodowi i wspólnej międzynarodowej walce o lepsze jutro całej ludzkości.

JOZEF CYRANKIEWICZ

Wio koniki! Wio!
Musicie teraz ciągnąć
za czterech



Karykatura znakomitego artysty amerykańskiego Williama Groppera

Telefonem z Sofii

OSTATNIE SŁOWO

(Od naszego specjalnego wystannika)

Sofia, 14 grudnia 1949 r.
W procesie Trajco Kostowa i jego współników zapadł dziś wyrok. Wczoraj oskarżeni wygłosili ostatnie słowo. Wszyscy jeszcze raz przyznali się do winy w całej rozciągłości, z wyjątkiem głównego oskarżonego Kostowa. Ten znów mówił o tym, że jest niewinny, jakkolwiek poprzednio złożył obszernie własnoręcznie napisane zeznania, w których potwierdza i szczegółowo przedstawia wszystkie zarzucane mu fakty.

Jaki jest cel manewru Kostowa, polegającego na tym, że najpierw sam opisał swoje przestępstwo, a następnie wszystkie swych współprawników, a potem przed sądem wypiera się winy, przyznając się tylko do błędów politycznych? Nie może być, oczywiście mowy o tym, że

chciał naprawdę przekonać sąd czy naród bułgarski, że jest nie winien. Zbyt wiele dowodów jego winy, zbyt wiele obciąża go zeznań zarówno współoskarżonych jak i świadków.

Pozostał prowokatorem

Postawę Kostowa słusznie określa jego bliski współpracownik prof. Iwan Stefanow, który powiedział w swoim ostatnim słowie: „Nie mogę zrozumieć, że Trajco Kostow, który nas w to wszystko wciągnął, nie ma odwagi teraz przyznać się, — pozostał prowokatorem do końca”. Stefanow, który zresztą sam nie jest o wiele lepszy od Kostowa, tym razem przynajmniej powiedział prawdę. Postępowanie Kostowa jest rzeczywiste postępowaniem prowokatora, który pozostał nim do końca. Składając zeznania przed sądem przed wszystkim dążył do odwołując się, przednie, liczył na to, że inni oskarżeni pójdą za jego przykładem. Tak się jednak nie stało. On i wszyscy inni zostali zdemaskowani w sposób drugoczący. Śmiertelnie raniony wrog chce więc oddać ostatni podstępny strzał, ażeby jeszcze w ostatniej chwili zaszkodzić tym, którym szkodził całe życie: partii i swojemu narodowi.

Taka jest zawsze metoda prowokatorów, że bez skrupułów wciągają innych do swej brudnej roboty, a gdy wszyscy razem się wysypują, właśnie główny prowokator krzyczy najgłośniej: „To nie ja, to oni!” Ma się Kostow na kim wzorować. Zarówno banda titowska jak i inne wywiady skompromitowane w procesie Rajka, i w procesie Kostowa także mówią, że nie mają z tymi sprawami nic wspólnego, mimo tylu dowodów ich działalności.

W tym wypadku jednak ostatni strzał śmiertelnie ranionego wroga jest chyby. Ostatnia prowokacja Trajco Kostowa nie udała się. Proces ujawnił źródła i cele jego szpiegowskiej działalności, ujawnił, czym był agentem.

chcieli oddać losy Bułgarii w ręce kszystowskiej klikki Tito, po to, by zrobić z niej trzyciorzędą kolonię amerykańską.

Głos robotników

W przerwie w procesie rozmawialiśmy z robotnikami, którzy z niepokojem przysłuchiwali się rozprawie. Iwanka Iwanowa pracuje w największej sofijskiej przędzalni „Bułgaria”, a Dimitrow jest robotnikiem fabryki glukozy, Nikola Kondew pracuje jako majster w fabryce tekstylnej „Iskar”. Opowiadają nam z dumą o swoich osiągnięciach, o tym, że wielu robotników jest dyrektarami fabryk. Dyrektorem fabryki „Bułgaria” jest np. robotnik, stary członek partii, partyzantka w 1942 r. Opowiadają nam o współzawodnictwie pracy, o żłobkach, o zespołach amatorskich, o budownictwie mieszkaniowym dla robotników. Przy fabryce np., w której pracuje Kondew, wybudowano robotnikom 6 bloków mieszkalnych po 60 izb każdy. Ciągłe jednak wracają w rozmowie do sprawy Kostowa. Widać, że ta sprawa obchodzi blisko ich wszystkich.

„Robotnica Mara Woinowowa — opowiada Nikola Kondew — na zebraniu, gdzie został odczytany akt oskarżenia, proponowała, by w partii przeprowadzono gruntowną czyszczenie z kierowniczych stanowisk elementy burżuazyjne”.

Plenum Bułgarskiej Partii Komunistycznej, które postawiło przed partią zadanie walki z nacjonalizmem i walki o czujność, wiało w masę nową energię, nową nadzieję. Wykrzycie bandy szkodników zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni przyjęli z radością.

Masy pracujące nabrały jeszcze większego zaufania do swojego rządu, do swojej partii, której czujności zawdzięczają zdemaskowanie sabotażystów.

„Przed wojną żaden rząd nigdy nie karał swoich ministrów. Powiedziano nam — trzeba żebyśmy śmiało pognali każdego, kto źle robi, nie zważając na jego stanowisko”.

Rząd myśli o narodzie, dba o naród — stwierdza jeden z naszych rozmówców.

Trajco Kostow myślał, że swoim ostatnim słowem wyrzuci Bułgarii po raz ostatni szkodę. Pomylił się jednak. Ostatnie słowo nie należy do niego ani do jego mocodawców. Ostatnie słowo należy do narodu bułgarskiego. Wyraziła je 50-letnia robotnica, mówiąc nam:

„My wiele cierpieliśmy, oni nam przeszkadzali. W Bułgarii dla takich ludzi nie ma miejsca”. Ed. W.

Jakość towarów bawełnianych wzrosła o 14 proc. 15 najlepszych zespołów fabrycznych otrzymało nagrody po 150 tysięcy zł

I bm. zakończył się wielki konkurs zespołów najwyższej jakości, we wszystkich fabrykach przemysłu bawełnianego w Polsce. 14 bm. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, który ocenił wyniki pracy wszystkich zespołów oraz dokonał klasyfikacji, w której wyniki 15 najlepszych zespołów uzyskało miano „przodujących zespołów najwyższej jakości przemysłu bawełnianego” oraz nagrody pieniężne w wysokości 150 tys. zł.

Do dwumiesięcznego konkursu zgłosiło udział 566 zespołów, zatrudniających ponad 2.000 tkaczy i obsługujących, łącznie ponad 7.000 krosien.

Spośród 505 zespołów, które ukończyły konkurs, wszystkie uzyskały doskonałe wyniki produkcyjne, zarówno pod względem jakości produkcji jak i jej ilości.

Pierwsze miejsce w konkursie zdołał zdobyć czteroosobowy zespół tkacki z Górskiego PZPB w Pabianicach. Ze spół jego, obsługujący łącznie 16 krosien uzyskał, przy 130,7 proc. wykonania baz akordowych, 85 proc. towarów „extra” i 15 proc. towarów „prima”. W skład zwycięskiego zespołu, wchodzili także: S. Sobczak, Z. Królik i W. Maciaszek.

Drugim, jest zespół tkacki S. Serwacko z PZPB Nr 2 w Łodzi, który przy 124 proc. wykonania baz akordowych, uzyskał 89,7 proc. towarów „extra” i 10,3 proc. „prima”. Trzecim jest czteroosobowy zespół tkacki H. Michalak, również z PZPB Nr 2 w Łodzi, który uzyskał 84,1 proc. towarów „extra” i 15,9 proc. tkanin „prima”, przy przekroczeniu bazy akordowej o 21,3 proc.

Doceniałe wysiłki wszystkich biorących udział w konkursie zespołów, Zarząd Główny Zw. Zaw. Włóknarzy, ustanowił dwie dalsze nagrody specjalne po 105 tys. zł. dla najlepszych zespołów młodzieżowego oraz dla zespołu, który uzyskał najwyższy wskaźnik produkcji towarów „extra”, przy mniej niż — od nagrodzonych zespołów — wykonaniu baz.

Nagrody te przyznano młodzieżowej brigadzie najwyższej jakości, zorganizowanej przez I. Marczykowskiego z PZPB Nr 2 w Łodzi oraz zespołowi B. Horendarza z PZPB w Pabianicach — obsługującemu w okresie konkursu produkcję 94 proc. towarów „extra” i 6 proc. towarów „prima”, przy 98 proc. wykonania bazy akordowej.

Tokarze śląscy pobili rekord Mateli

Apel tokarza Mateli z Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, nawołujący do współzawodnictwa w dziedzinie szybkiego skrawania metali, znalazł szczególnie żywy oddźwięk wśród robotników i tokarzy śląskich zakładów pracy.

Tokarze zakładów sprzętu transportowego Nr 1 i Rzepka i E. Przeloncy osiągnęli przy skrawaniu stali chromowo-niklowej posługując się nożem „Vidia” nowy polski rekord, osiągając szybkość 440 m na min. Również tokarze Dren i Newrend uzyskali doskonały wynik, osiągając szybkość 320 m na minutę.

Konserwacja zabytkowego kościoła

Władze konserwatorskie woj. łódzkiego dzięki subwencjom, uzyskanym w Min. Kultury i Sztuki, przystępują do konserwacji zabytkowego kościoła, św. Mikołaja w Wieluniu, wzniesionego w drugiej połowie XIV wieku.

Nagrody tej samej wysokości, ufundowaną przez ORZZ we Wrocławiu, dla najlepszego zespołu Dolnego Śląska, przyznano zespołowi tkacki Z. Skiby z PZPB w Mirsku. Zespół ten przy 115 proc. wykonania bazy, wyprodukował 51,5 proc. towarów „extra” i 42,6 proc. towarów „prima”.

Jak wykazują dane Centr. Zarządu Przemysłu Bawełnianego, dzięki konkursowi i ogólnemu współzawodnictwu wszystkich zatrudnionych w przemyśle bawełnianym robotników, jakość produkcji całego przemysłu bawełnianego, podniosła się w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu o przeszło 14 proc., co przyniosło gospodarce narodowej wielkie oszczędności surowcowe.

Dorobek i niedociągnięcia Zw. Zaw. w dziedzinie kulturalno - oświatowej

14 bm. rozpoczęła się w GRZZ 3-dniowa Ogólnokrajowa Konferencja Oświatowa z udziałem aktywistów kulturalno-oświatowych ruchu zawodowego.

Na obrady przybył min. Oświaty dr. St. Skrzyszewski.

Po powołaniu prezydium Konferencji, referat wygłosił wiceprezident GRZZ poseł Cwik.

Nawiązując do uchwały III Plenum KC PZPR poseł Cwik wskazał na za-

sadnicze zadania, stojące przed ruchem związkowym, a mianowicie: wzmożenie czujności rewolucyjnej wśród ogółu związkowców, rozwinięcie walki o pokój i walki o jedność klasy robotniczej.

Związków zawodowych — stwierdził mówca — mają duże osiągnięcia w dziedzinie kulturalno-oświatowej, istnieją jednak liczne jeszcze braki w pracy kult-oświatowej. Podstawowe ognia związkowe kładą zbyt słaby nacisk na kształcenie i samokształcenie. W grupach związkowych brak dostatecznej pracy polityczno-wychowawczej.

Dlatego też jednym z najważniejszych zadań, stojących przed całym aktywnym kulturalno-oświatowym, jest pogłębianie wśród związkowców wiedzy marksistowsko-leninowskiej i tym samym zaostreżenie ich czujności rewolucyjnej.

Na zakończenie mówca zapoznał zebranych z uchwałami ostatniego Plenum GRZZ.

Następnie referat o pracy oświatowej w związkach zawodowych wygłosił kierownik Wydz. Kult.-Oświat. GRZZ ob. Cieślukowska.

Zw. zaw. zorganizowały dotąd 3.047 kursów początkowego nauczania, na których przeszło 54.500 robotników. W kołach samokształceniowych i Wszelchnicy Radiowej uczy się z górą 59.000 osób. Zorganizowano 873 koła nauki języka rosyjskiego, do których należy 19.000 związkowców. Ogółem w świetlicach istnieje 7.134 koła, w których dokształca się ponad 130.000 osób.

Ponadto zw. zaw. urządziły przeszło 52.000 odczytów, referatów i pogadanek z udziałem 4.600.000 osób. Liczba bibliotek wzrosła do 7.610 o łącznej ilości 2 milionów książek.

18 b. m. mówi szczecin

18 bm. włącza się do sieci radiostacji polskich, siła, 50-kiłtowata, no wczesna stacja nadawcza w Szczecinie. W ten sposób 3-letni plan rozbudowy urządzeń nadawczych Polskiego Radia zostaje ukończony.

Radiostacja w Szczecinie jest pierwszą wybudowaną całkowicie (poza lampami i kondensatorami w kraju, według wzorów polskich inżynierów, rękami polskich robotników i techników).

Czas montażu, prób i uruchomienia nadajnika trwał zaledwie 49 dni, podczas gdy fachowcy określali normalny czas budowy takiej radiostacji nadawczej na 120 dni.

O PRACY

Praca posiada u nas znaczenie społeczne, jest sprawą honoru i chwały. W ustroju kapitalistycznym praca posiada prywatny, osobisty charakter. Wyrobiłeś więcej, dostaniesz więcej i żyj sobie, jak umiesz. Nikt cię nie zna i nie chce znać. Pracujesz na kapitalistów, ich wzbogacasz? A jakże inaczej? Na to cię właśnie wynajeli, abyś wzbogacał wyzyskiwaczy. Nie zgadzasz się na to — marsz do szeregów bezrobotnych i wegetuj, jak umiesz — znajdziesz innych, bardziej ustepliwych. Dlatego też pracę ludzką niewysooko się ceni w ustroju kapitalistycznym. Rozumie się, że w takich warunkach nie może być miejsca dla ruchu stachanowskiego”.

Inna sprawa — w warunkach ustroju radzieckiego. Tu człowiek pracujący jest poważany. Tu pracuje on nie na wyzyskiwaczy, ale na siebie, na swoją klasę, na społeczeństwo. Tu człowiek pracujący nie może czuć się opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracujący czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, jest owiany sławą. Rozumie się, że tylko w takich warunkach mógł zrodzić się ruch stachanowski.

J. STALIN

(Zagadnienia leninizmu, str. 462).

*) Ruch stachanowski (nasze przodownictwo pracy) nazwany tak od nazwiska jego inicjatora, górnika Stachanowa.

DZIEŁA STALINA

Wydanie polskie — tom I

Realizując uchwałę Komitetu Centralnego PZPR z lipca rb., spóździelnia „Książka i Wiedza” wydała pierwsze dwa tomy Dzieł Józefa Stalina w języku polskim. Dzieki temu w okresie 70-lecia urodzin Stalina polski świat pracy i polska młodzież będą mogli poznać, nie tylko w języku, ale i w treści, dzieło wielkiego przywódcy i stratega z geniuszem teoretyka i talentem plomiennego publicysty.

Na czele rewolucji

Pierwszy tom Dzieł Stalina obejmuje około 30 prac, broszur, artykułów, odczw itd., napisanych w latach 1901-1907. Stalin już w 1901 r. przewiduje, że „wpłyną jeszcze 2-3 lata, a stanie przed nią (władzą carską) widmo ludowej rewolucji”, i poświęca wszystkie swe siły zwycięstwu tej rewolucji. W 1905 r. Stalin stwierdza, że burza rewolucyjna „nadszła nieodparcie, la da dzień rozsądzi się nad Rosją i połączymy oczyszczającym potokiem znie sie wszystko, co zmurszałe, przegniłe, zmije z narodu rosyjskiego jego wielowiekową hańbę, zwaną samowładztwem” (str. 143).

W 1905 r. Stalin, który już ma za sobą pierwszy areszt, zesłanie i ucieczkę z zesłania, bierze czynny udział w pierwszej rewolucji rosyjskiej. W plomiennej odezwie pt. „Robotnicy Kaukazu, nadszedł czas pomsty!” Stalin pisze, że „od podstaw chwycie się tronu rządu carskiego”, „czas obalić rząd carski! I my obalimy go!” Z tego samego okresu pochodzi odezwa pt. „Niech żyje braterstwo międzynarodowe”. W szeregu artykułów napisanych przed, podczas i po 1905 r. Stalin analizuje warunki zwycięstwa



Stalin, dowódca zbrojnych powstań w kraju Zakaukaskim w czasie rewolucji 1905 roku.

Organizator Wielkiej Rewolucji Październikowej już w 1905 r. zdawał sobie sprawę z roli proletariatu, najbardziej rewolucyjnej klasy społecznej stwa rosyjskiego, „która aż po dzień dzisiejszy niosła na swoich barkach cały ciężar walki z samowładztwem i jest do końca jego najbardziej zdecydowanym i nieprzejednanym przeciwnikiem” (str. 204). Po klęsce rewolucji Stalin w 1906 r. sformułował zadania na najbliższe lata, pisząc:

„Fakty świadczą, że zwycięstwo rewolucji, doprowadzenie jej do końca i ustanowienie samowładztwa ludu jest możliwe tylko o tym wy padku, gdy na czele rewolucji staną świadomi robotnicy, gdy ster rewolucji znajdować się będzie w rękach socjaldemokracji, a nie burżuazji — przeto zadaniem partii jest wykopnąć mogile hegemonii burżuazji, zespolić wokół siebie rewolucyjne elementy miast i wsi, stanąć na czele ich walki rewolucyjnej, kierować oddziały ich wystąpieniami i w ten sposób umocnić grunt dla hegemonii proletariatu” (str. 266).

„Wspaniały okręt”

Równocześnie ze stwierdzeniem, że na czele rewolucji stanąć muszą świadomi robotnicy, Stalin rozwija leninowską teorię partii jako przodującego oddziału klasy robotniczej, gdyż „brak jednolitej zwartej partii” był jednym z powodów cofnięcia się proletariatu w 1905 r., a zadaniem wobec tego jest „zakończyć rozpoczęte już przez nas dzieło — stworzyć partię jednolitą i niepodzielną” (str. 218).

Z tej wielkiej roli partii Stalin zdawał sobie sprawę już w swych najwcześniejszych pracach, pisząc w 1901 r., że „niezbędna jest socjaldemokracja silna i zwarta organizacja, mianowicie organizacja partii, która będzie zwarta nie tylko z nazwy, lecz również dzięki swym podstawowym zasadom i poglądom taktycznym” (str. 46).

Śledząc do początków ruchu robotniczego w Rosji w latach 1870-80, Stalin pisał wówczas, że „socjaliści nie mieli oparcia wśród ludności pracującej, wskutek czego działania ich były oderwane, pozbawione gruntu. Robotnicy zaś nie mieli przywódców, organizatorów, wskutek czego ruch ich wyładowywał się na bezładnych buntach” (str. 31). Konieczna jest więc synteza ruchu robotniczego z socjalizmem. Zagadnienie to Stalin ilustruje obrazowym porównaniem: „Czym jest socjalizm naukowy bez ruchu robotniczego”

g o? — Kompasem, który, pozostawiony bez użytku, może tylko zardzewieć i nadawać się do wyrzucenia za burtę. Czym jest ruch robotniczy bez socjalizmu? — Okrętem bez kompasu, który i tak przybije do drugiego brzegu, lecz gdyby miał kompas, dobiłby do brzozy przedzie i napotkałby mniej niebezpieczeństw. Połączcie jedno z drugim, a otrzymacie wspaniały okręt, który pomyślnie uwróci do drugiego brzegu i bez uszkodzeń przybije do przystani” (str. 120).

Rodzina czy twierdza

A więc partia ma być tym „wspaniałym okrętem”, który zaprowadzi ludność do „przystani rewolucji i socjalizmu”. Stalin poświęca wiele uwagi budowie i cechom rewolucyjnej partii robotniczej. Zdaniem Stalina partia „jako bojowa grupa przywódców winna, po pierwsze, pod względem liczby swych członków być znacznie mniejsza aniżeli klasa proletariatus; po drugie, winna swoim doświadczeniem i uświadamieniem przewyższać klasę proletariatus i, po trzecie, winna stanowić zwartą organizację” (str. 81). To zasadniczo i bardzo aktualne sformułowanie Stalin uzupełnia znów obrazowym i wymownym porównaniem: „Dotychczas partia nasza była podobna do gościnnej patriarchalnej rodziny, która gotowa jest przyjąć wszystkich sympatyzujących z nią. Ale potem, gdy partia nasza przekształca się w scentralizowaną organizację, zerwała z siecią patriarchalną szaty i całkowicie upodobniła się do twierdzy, której bramy otwierają się tylko dla gończych” (str. 85).

Gdzie indziej zaś (str. 356) Stalin mówi, że partia powinna być partią klasową, całkowicie nieczłowieczną od innych partii, partią rewolucyjną i partią międzynarodową. Wobec tak wielkiego znaczenia partii, Stalin zwraca szczególną uwagę na czystość ideologiczną partii i zajmuje się obszernie odgrywaną przez nią rolę w ówczesnym okresie historycznym dyskusja

mi z „ekonomistami”, „mieńszewikami”, oportunistami spod znaku Bernsteina i anarchizmem.

„Nie do pokonania”

Największą pracą Stalina, zawartą w I tomie Dzieł, jest cykl artykułów pt. „Anarchizm czy socjalizm” (str. 304 i nast.). Jest to pierwsze większe dzieło teoretyczne Stalina, zapowiedź Jego wielkiego wkładu w rozwój myśli marksistowsko-leninizmu. W pracy tej pisząc o metodzie dialektycznej marksizmu Stalin stwierdza:

„To, co w życiu rodzi się i z dnia na dzień rośnie, jest nie do pokonania, postrzynać jego posuwanie się naprzód jest niemożliwością. Czyli jeśli na przykład w życiu rodzi się proletariatu jako klasa i rośnie z dnia na dzień, to choćby dzisiaj był on nie widać jak słaby i nieliczny, ostatecznie jednak zwycięży” (str. 308).

Do tego właśnie artykułu nawiązuje Stalin w przedmowie do tomu I, napisanej w styczniu 1946 r. Przedmowa ta jest wzorem stalinowskiej samokrityki. Stalin wskazuje, że w Jego pierwszych pismach, które nazywa „pracami młodego marksisty”, „zachowały się ślady niektórych tez dawnych marksistów, które później stały się przestarzałe i zostały przez naszą partię przezwyciężone”. Stalin wymienia dwa konkretne zagadnienia: błędny pogląd, że jednym z warunków zwycięstwa rewolucji jest przekształcenie się proletariatu w większość ludności (zawarty w pracy „Anarchizm czy socjalizm”) i program agrarny, wypowiadający się przeciwko nacjonalizacji ziemi.

W ten sposób Stalin na przykładzie własnych dzieł pokazuje, jak rodzi się, rozwija się i rośnie ideologia marksizmu-leninizmu, jak dalece wolna jest od zarzutu dogmatyzmu i skostnienia. Taka ideologia jest rzeczywiście nie do pokonania.

Ireść 16 tomów

Rzecz oczywista, nie wyczerpalimy — nie jest to możliwe w artykule

dziennikarskim — treści I tomu Dzieł Stalina. Nie wspomnieliśmy np. o doniosłej pracy „Jak pojmujemy socjaldemokrację kwestię narodową” z r. 1904, która zapoczątkowała serię prac Stalina na ten temat. Zaznaczamy więc jedynie, że już wówczas, pisząc o uciśnionych w Rosji carskiej narodach, Stalin na pierwszym miejscu wymienia „Polaków, których wypędza się z własnej ojczyzny...” (str. 39). Do tematu tego wrócimy przy omówieniu treści II tomu Dzieł Stalina.

Obecnie wydane dwa tomy są dopiero początkiem wielkiej serii wydawniczej, obliczonej na 16 tomów. Tom III obejmuje pisma z okresu przygotowywania Wielkiej Rewolucji Październikowej, tom IV — prace z lat 1917-20. Następne trzy tomy zawierają prace z lat 1921-25. Okres walki o socjalistyczne uprzedmiotwienie ZSRR stanowi treść tomy VIII-XII. Kolejny tom XIII poświęcony jest zagadnieniom kolektywizacji gospodarki rolnej. Tom XIV obejmuje pisma z lat 1934-40. Znany polskim czytelnikom tom XV — to słynny „Krótki kurs Historii WKP(b)”. Wreszcie tom XVI zawiera referaty, przemówienia i rozkazy Stalina z okresu drugiej wojny światowej.

Pierwsze dwa tomy, wydane niezwykle starannie, w doskonałym tłumaczeniu, bez błędów drukarskich, na dobrym papierze i w estetycznej oprawie, upoważniają nas do przypuszczenia, że czytelnikowi polskiemu udostępniony będzie całokształt dzieł Stalina. Redakcja wydawnictwa i pracownikom drukarskim zakładów graficznych „Książka i Wiedza” w Toruniu należy się pochwała za umożliwienie zapoznania się z dziełami Stalina w języku polskim. Niska cena wydawnictwa (150 zł. za tom) i masowy nakład (200.000 egzemplarzy) są rękojmią, że setki tysięcy polskich robotników, chłopów i inteligentów będą w stanie nabyć Dzieła Stalina i uczyć się na tych dziełach, jak walczyć i jak zwyciężać w walce o socjalizm.

Witold Humnicki

Na tematy szpitalne (5)

NAUKA I ŻYCIE

— To audytorium to nasza chluba — profesor dyrektor szpitala dziecięcego im. Karola i Marii zatoczył szeroki krąg ręką.

Na tablicy białej reszki anatomicznego rysunku. Przedefiniowaliśmy przed rzedami pustych w tej chwili krzesel.

— Za pół godziny rozpocznie się tu wykład dla lekarzy-stypendystów. A w ogóle audytorium nie próżnuje — odbywają się w nim stale wykłady, zebrania naukowe, posiedzenia.

*

Szpital, a zwłaszcza jego oddziały, postawione na wysokim, klinicznym poziomie — to nie tylko zakład leczniczy. To również placówka naukowo-badawcza, przy której przyszli adepci wiedzy medycznej oraz młodzi lekarze zdobywają pod okiem starszych, doświadczonych kolegów zasoby wiedzy teoretycznej i praktycznej. To pracownia naukowo — doświadczalna, w której opracowuje się i analizuje nowe metody diagnostyki oraz leczenia. Wypróbowuje się zastosowanie odkrytych ostatnio środków leczniczych. Przeprowadza coraz bardziej skomplikowane zabiegi, jeszcze do niedawna uważane za zbyt ryzykowne i niewykonalne. Zabiegi, które po okresie udanych doświadczeń składają się już na niezawodną i uznaną przez świat lekarski metodę postępowania.

*

Trudno nie lekarzowi, nawet jeśli wiele czasu spędził w salach zabiegowych i dla chorych, ocenić poziom leczenia, do którego dorosły obecnie szpitale stolicy. Lecz gwałtownie obniżającego dziennikarza obiektywizm, nie można pominąć spraw, które mówią o wielkim, rzetelnym wysiłku naszych lekarzy, dążących uparcie do stosowania w praktyce dnia codziennego najnowszych, najsmielszych zdobyczy wiedzy.

Dlatego też, uchylając się z konieczności od fachowej oceny, pragnę jednak zasygnalizować publicznie pewne osiągnięcia, do których doszli niektórzy lekarze-specjaliści, pracujący w trudnych i niewdzięcznych warunkach warszawskich szpitali.

*

W tej chwili Warszawa posiada np. zorganizowane dopiero po wojnie, dwa oddziały kardiologiczne (choroby serca): przy II Klinice Wewnętrznej U. W. (szpital Dz. Jezus) i w szpitalu S. Elżbietanki.

Choroby serca to wróg niemniej groźny od gruźlicy. Atakują często młode jeszcze organizmy, a nie leczone doprowadzają do wieloletniego, ciężkiego inwalidztwa, czy przedwczesnej śmierci.

Współczesna medycyna poszczepić się może dzięki osiągnięciom w zakresie zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób serca. Osiągnięcia te nie są obce i warszawskim szpitalom. Oto oddział kardiologiczny w szpitalu Dz. Jezus ma na swym koncie cały szereg śmiałych operacji, dokonanych na sercu. Dziś na tym oddziale, jak również na analogicznym oddziale

u Elżbietanki, przeprowadza się po myślnie operacje u dzieci, które, posiadając wady serca, parę lat temu jeszcze byłyby skazane, w najlepszym razie, na ciężkie kalectwo.

By móc wykonać z dobrym rezultatem ryzykowną i ciężką operację serca, trzeba uprzednio przeprowadzić rozmaite, najbardziej precyzyjne badania.

Klinika Dz. Jezus stosuje obecnie specjalne badania rentgenowskie serca, tzw. angiokardiografię. Przy pomocy szybko wstrzykniętego do krwioobiegu środka cieniującego, na kliszy występują wyraźnie poszczególne części serca.

Wkrótce klinika przystąpi również do tzw. katetyzacji serca. Są to badania przy użyciu cienkiego cewnika, wprowadzonego wprost do serca drogą układu żylnego. Badania na określenie ciśnienia krwi w komorach i przedsiódkach serca oraz na wysycenie tlenem krwi w jamach serca.

W laboratorium chemicznym tejże kliniki przeprowadza się badania na jakościowe i ilościowe zachowanie się białek krwi (ma to wielkie znaczenie dla rozpoznania chorób i ich leczenia). Niestety, brak najnowocześniejszego aparatury zwiększa wysiłek lekarza. Musi on nadrobić ten brak zmuszonymi i długotrwałymi metodami badań.

*

I to jest właśnie najbardziej godne podziwu. Gdy zapytasz kogośkolwiek z lekarzy szpitalnych, na jakie trudności uskarża się przede wszystkim — odpowie ci niemal z reguły: na stosunkowo słabe zaopatrzenie i aparaty i pracowni.

Podkreślam wyraz — stosunkowo. Bo dziś, w świąteczną biłąkafelek, porywającymi rzędami szklanych probówek i epruwetek, wyposażonym w przedziwny wygląd aparaty i aparatury — laboratorium, w przeciętnym laboratorium szpitalnym — trudno się cofnąć myślą cztery lata wstecz. Do tych pierwszych, powojennych miesięcy, gdy na drewnianej skrzynce stała ręczna wirówka, a obok na drewnianej półce parę szklanych naczyń. To było laboratorium anno domini 1945-6.

I teraz, po czterech latach, mamy jeszcze wiele braków w urządzeniach, w aparaturze, w potrzebnych

do niektórych analiz odczynników, czy barwników. A jednak laboratoria i pracownie działają sprawnie. Niektóre zaś — zwłaszcza kliniczne — wzorowo.

Tym większą więc jest zasługa lekarzy, którzy mimo niedostatecznego wyposażenia pracowni prowadzą badania na najwyższym poziomie.

*

Niesposób w krótkim i nie fachowym artykule wymienić wszystkie rodzaje najnowocześniejszych badań, stosowanych w szpitalach stołecznych. Po prostu przykładowo wspomnę jeszcze o badaniach biochemicznych czynności wątroby, o badaniach podstawowej przemiany materii.

I o tym, że przy chorobach układu trawienia stosuje się w szpitalu Dz. Jezus i u Elżbietanki tzw. wżernikowanie żołądka i odbytnicy (endoskopia). A przy chorobach płuc, między innymi najnowszymi metodami, stosuje się w codziennej pracy rozpoznawczą test, bronchoskopię (wżernikowanie oskrzeli). Szpital Wolski opracował nawet własny sposób wżernikowania i nazwał go „bronchografią”.

Tenże sam szpital uruchomił pierwszy w Polsce oddział porodowy dla położnic, chorych na gruźlicę, gdzie poród odbywa się pod „osłoną streptomycyną”, by uchronić niemowlę od zarażenia się chorobą matki. Funkcjonuje w tym szpitalu również oddział dla leczenia stręptokokowej chorób gruczołowych narządów moczowo-płciowych.

Na chirurgicznych oddziałach prawie wszystkich szpitali stosuje się nowoczesne metody uśpienia — tzw. tchnięcia, które pozwalają na przeprowadzenie parogodzinnych operacji.

W klinice dziecięcej przy ul. Litewskiej uruchomiono pierwszy w Warszawie oddział dla „wczesniaków” (noworodków przedwcześnie przyszytych na świat).

Oto tylko fragmentaryczna lista niektórych naukowych osiągnięć, które znajdują wyraz w codziennej pracy szpitalnej.

*

Szpital Wolski w ciągu ub. roku prowadził 4 kursy dokształcające dla lekarzy — fizjologów (specjalistów chorób płucnych), jeden thoracoplastyki dla chirurgów-fizjologów; dwa kur-

Bogatsi o 47 schronisk

PTK udostępniła piękno Polski

Investycje w schroniskach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pochłonęły w r. 68.240.000 zł, z tego 60.000.000 zł — prace budowlane, 8.000.000 zł — zagospodarowanie wnetrz. Urządzone i zagospodarowane 47 schronisk.

Największą liczbę schronisk — 15 — uzyskało województwo olsztyńskie. Ten piękny teren jezior i lasów z każdym dniem przyciąga coraz liczniejsze rzesze turystów.

9 schronisk uzyskało województwo szczecińskie, 9 — woj. wrocławskie. Dla woj. warszawskiego przygotowują

się 2 ośrodki niedzielnego wypoczynku, jeden w Zakroczymiu nad Wisłą i drugi w Jadwisinie nad Narwią. Akcja inwestycyjna na rok 1950 przewidziana jest w rozmiarach jeszcze szerszych, aniżeli w roku bieżącym.

Więcej tłuszczów i mięsa w jadłospisie wczasowym

Wychodząc z założenia, że wczasy mają za zadanie m. in. przez zapewnienie należytego odżywiania przyczynić się do regeneracji sił wczasowiczów, przedstawiciele CRZZ, FWP uznali za konieczne zwiększenie dotychczasowych norm. Normy obecnie obowiązujące wynoszą: mięsa 175 gr, wędliny 50 gr, tłuszcz zwierzęcy 40 gr, masło 30 gr. Ustalono normy tłuszczu obowiązujące na wszystkie dni tygodnia.

Ilości te obowiązują dostawców — odpowiednie centrale branżowe.

WAG

dziesiętne do 1.000 kg.

zakupi każdą ilość poważna instytucja

Oferty składać pod Nr. „32384” Biuro Ogłoszeń „Czytelnik”, Warszawa, 32384-1, Poznańska 38.

Więcej, lepiej, sprawniej

Zaspokojenie potrzeb konsumentów

tematem obrad Zjazdu delegatów CSS »Społem«

Na otwarciu I Zjazdu Delegatów Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem”, który rozpoczął obrady w Warszawie 11 bm., wypłynął młodek Zarządu Centrali o tym, że w przeddzień Zjazdu — spółdzielnie spożywców w całym kraju wykonały roczny plan obrotu towarowego w GLOBALNEJ KWOCIE 254 MILIARDY ZŁ.

Na Zjazd przybyli m. in.: członek Rady Państwa, przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej — dr H. Kolo-dziejski, członek Rady Państwa wice-marszałek Sejmu — S. Szwalbe, Min. Handlu Wewnętrznego — dr T. Dietrich, wicemin. Przemysłu Rolnego i Spożywczego — J. Domański, prezes Centralnego Zw. Spółdzielczego — prof. O. Lange i inni.

Zjazd złożył hołd Generalissimosowi Stalinowi. Słowa przewodniczącego o tym, że „w czasie obrad myśli nasze zwracać się będą ku Wielkiemu Nauczycielowi klasy robotniczej całego świata, ku człowiekowi, który jest symbolem zwycięstwa postępu nad wstępnymi siłami świata” — spotkały się z żywioną owacją.

Min. Dietrich stwierdził w przemówieniu, że u progu planu 6-letniego spółdzielczość spożywców spotyka bratnią organizację miejskiego handlu detalicznego, który ma uzupełnić luki w uspołecznionej sieci detalicznej i wspólnie ze spółdzielczością spożywców stworzyć warunki pomyślnego roz-

wiązania zagadnień obsługi konsumenta miejskiego.

Wyrazem tej jednoci, koleżeństwa pracy i wzajemnej pomocy będzie wspólna państwowa — spółdzielcza organizacja hurtu spożywczego, powstająca 1 stycznia 1950 r. na bazie hurtu CSS „Społem” oraz PCH.

Min. Dietrich podkreślił, że mimo po-mocy, jakiej udzielił miejski handel detaliczny — główny ciężar odpowiedzialności za zaopatrzenie rynku spożywców będzie w dalszym ciągu na spółdzielczości spożywców. Znajduje to wyraz w planowanej rozbudowie gospodarczej spółdzielczości spożywców w okresie planu 6-letniego.

W okresie tym liczba sklepów wzrosła o blisko 11 tys., przekraczając w r. 1955 — 23 tys., nie licząc blisko 2 tys. detalicznych składów węgłowych.

Przewiduje się upowszechnienie dostaw mleka i pieczywa wprost do mieszkań konsumentów. Na cele rozbudowy tej sieci plan inwestycyjny przewiduje w okresie 6-letnia poważną sumę przeszło 11 miliardów zł.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Jak podzielić rachunek za światło?

Zatargi przy regulowaniu opłat

Zbliża się przesilenie zimowe, a z nim najdłuższe wieczory i wzmogła walka o światło, którego dopływ w okresie zimowym jest ograniczony. Wkraczaliśmy więc w stadium utarczki, awantury i kłótni, spowodowanych rozliczeniami z tytułu regulowania rachunków między posiadaczami liczników, tzw. głównymi lokatorami z jednej strony, a „zageszczonymi”, czy „dokwaterowanymi” z drugiej. Oto co w związku z tą bolączką piszą nasi Czytelnicy.

„Podstawą rozliczenia się z należnościami za energię elektryczną jest — jak wiadomo — rachunek, oparty na stanie liczników, ustawionych na imię jednego z lokatorów, tzw. właściciela konta. Dziedzina podziału należności między poszczególnymi lokatorami — jak do tej pory — jest nieuregulowana i pozostawiona zupełnej swobodzie jednej i drugiej strony. W tym tkwi źródło awantur i nieporozumień. Czy jest na to jakaś rada — pyta obywatel, wkręcający się pod pseud. „Właściciel Konta”.

Zgoda to spokój

Istnieje wiele mieszkań, gdzie te sprawy są regulowane na podstawie wzajemnego porozumienia się współmieszkańców, zdających sobie sprawę, że jak w wielu innych wypadkach, tak i w tym, tylko zgodne współzycie zapewni im spokój.

Jednak inny nasz Czytelnik, ob. „Kwicz” (nazwisko i adres znane red.), pisze:

„Istnieje również wielu ludzi, którzy pod wspólnym dachem nie stosują tej zasady, gorzej, bo z całą świadomością często przyczyniają się do szkód współmieszkańcom, uchylając się od świadczeń, bądź przerywając je na osobę, nie umiejącą się przed nimi bronić.”

Apel do elektrowni

Wszystkie listy pełne są gorących założeń, prośb pod adresem zarządów elektrowni, aby gwałtowniej wypracowały i wprowadziły w życie jakiś regulamin normujący opłaty za energię elektryczną i dopływ gazu do lokatorów, korzystających z wspólnych liczników. Ograniczenia zimowe — pisał nasz Czytelnik — nie przez wszystkich współmieszkańców są przestrzegane, a kontrola wydaje się tu nieuchwytna. Zatargom więc nie widać końca. Jak

wiele mamy postępować i co należy czynić w wytworzonym stanie rzeczy — pytają się wszyscy, zarówno swoiście podnajeńców, jak i posiadaczy lokatorskich?”

Trzeba szukać wyjścia

„Trudna to wielce sprawa. W dzisiejszych czasach wielu z nas musi dzielić wspólne mieszkanie z innymi lokatorami i trzeba się z tym zgodzić, że taki stan rzeczy potrwa jeszcze dłuższy czas. Instalowanie oddzielnych liczników w obecnym stanie rzeczy wydaje się niewykonalne. Z drugiej strony, wyluczenie mieszkań, przewidzianych przez urząd kwaterekowców, zapewniłoby dotychczasowemu dostępowi do wody, światła i kuchni. Natomiast świadcząc opłaty z tego tytułu nie są uregulowane.”

Wiem, że nie jest to łatwe do rozwiązania. Ale życie naderżnęło nam wiele znacznie trudniejszych problemów, z którymi jakoś dajemy sobie radę. Trzeba więc i do tej sprawy przystąpić, ale z większym nakładem chęci i należytego zrozumienia.”

Projektuj godne uwagi

„Wydał mi się — pisze ob. Fr. Masz (nazwisko i adres znane red.) — bóg w tym względzie montażu działającego komitetu domowego, jako czynnik

interwencyjny i opiniotwórczy w wypadkach zatargów powstałych na tle opłat za światło bądź za dopływ gazu. Materiał, zebrany tu drogą, mógłby służyć jako dowód przy regulowaniu rachunków i w wypadkach in-skracyjnych nadzór nadużyć uproszczoną odpowiedzialnością karną”.

Z kolei ob. Anna Ziemia (adres znany red.) zwraca się wprost do elektrowni i gwałtownie tymi słowy: — Zarządy Elektrowni jak i Gazu-owni nie powinny zastanawiać się lakonicznie na odpowiedź: „Nas interesuje tylko właściciel licznika, reszta nas nie obchodzi”. To jest najgłupsze. Jednak to są instytucje użyteczności społecznej. Ich praca musi być harmonizowana z pracą innych instytucji czy urzędów. Jeżeli urzędy kwaterekowców przewidują mieszkanie z piwnym do światła i gazu, to z kolei jest rzeczą Elektrowni czy Gazu-owni dostarczyć do tego w sposób zapewniający godzisz rozwiązanie.”

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowe zbyt sztywne i biurokratyczne stosunki przy ściąganiu opłat przez te instytucje użyteczności publicznej nie uległy żadnemu doposażeniu do dzisiejszych warunków życia, chociaż te uległy przecież obywateli przemianie.

Ilustracja to w sposób oczywisty przytoczone wyżej fakty. Zamykać na to oczy jest rzeczą najłatwiejszą. Wrzucać ramionami i godzić się z istniejącymi stanami rzeczy — to żadne stanowisko.

Któż ma to sprawę wyjaśnić, jak nie wspomniane instytucje? (Red.).

Trzeba zawiadamiać władze administracyjne o zebraniach i zgromadzeniach publicznych

Wszystkie zebrania publiczne pod gołym niebem, jak również zgromadzenia publiczne w lokalach, wymagają uprzedniego zgłoszenia do władz administracji ogólnej. W związku z tym organizatorzy zebranych publicznych pod gołym niebem winni najpóźniej na 3 dni przed datą zebrania złożyć odpowiednie podanie dla uzyskania zezwolenia. Organizatorzy zgromadzeń publ. w lokalach obowiązują termin o jeden dzień krótszy, t.j. dwudniowy.

Formalność ta nie dotyczy zebranych religijnych, odbywających się wewnątrz świątyni, prawnie i kanonicznie związanych z uroczystościami Bożego Ciała. Jednakże na inne zgromadzenia publiczne urządzenie przez związki wyznaniowe organizatorów winni uzyskać zezwolenia lub doposażenie zebrania ich o ile zgromadzenie ma się odbyć w lokalu. M. in. zezwolenia wymagane są na: urządzenie procesji ulicznych (z wyjątkiem procesji Bożego Ciała) pielgrzymek oraz wszelkiego rodzaju zgromadzeń religijnych, odbywających się poza świątyniami lub miejscami, przeznaczonymi do wykonywania kultu religijnego.

Zebrania lub też zgromadzenia niepubliczne, czyli zebrania osób, znanych osobistości zwolenników lub przeciwników zebrania, a także posiedzenia członków legalnie istniejącego zezwolenia

(Jeżeli zebrania te odbywają się w lokalu) — nie wymagają zezwolenia ani zgłoszenia. Wszelkie inne zgromadzenia choćby nawet odbywały się w lokalu, traktowane są jako zgromadzenia publiczne i wymagają uprzedniej zgody władz administracji ogólnej.

Za zgromadzenia w lokalu uważane są zgromadzenia, odbywające się w budynku oraz na ogrodzonej przestrzeni, stanowiącej z tym budynkiem jedną zamkniętą całość, w wypadku gdy nie wszyscy uczestnicy mogą się w budynku pomieścić. Wszystkie inne zgromadzenia, choćby nawet odbywały się na ogrodzonym i zamkniętym terenie, uważane są za zgromadzenia pod gołym niebem. Naczelna władza w sprawach przekazanych władzom administracji ogólnej jest minister Administracji Publicznej, (Dekret z 18.VIII 1949 r.). (K)

KRONIKA SADOWA

Tyle ławówek, że mogli hulać 6 dzień procesu Inspekcji Budowlanej

Szósty dzień procesu przeciwko 12 urzędnikom Inspekcji Budowlanej w Warszawie — upłynął na zeznaniach z oskarżonych i kilkunastu świadków.

Oskarżeni inż. Purzycki i Szablewski — to spółka do robienia planów dla klientów, którzy budowali bez zezwolenia. Świadek Jerzy Kotoński, współwłaściciel firmy rozbiórkowej, obciążał swymi zeznaniami oskarżonych Kucharskiego, Wasilewskiego i Orlińskiego. Świadek stwierdza, że Kucharski podczas inspekcji nie wymagał od niego żadnych deklaracji technicznych i pozwoleń na rozbiórkę, zadawał sobie tylko łapówkę. Kotoński dał więc 350.000 zł. łapówkę i hulał bezkar-

nie, rozbił domy, nadając się do remontu, w których można było tylko wyburzać poszczególne fragmenty.

Świadek Grabowska, właścicielka domu przy ul. Wolskiej, wyjaśniła, że dom jej rozebrano bez jej wiedzy, a gdy zwróciła się z reklamacją do Kucharskiego, ten wręczył jej na „odczepnie” 3 tys. zł. Jak się okazało Kucharski za udzielenie pozwolenia na rozebranie tego domu — otrzymał od Kotońskiego 30 tys. zł.

Adwokat Kostecka, pełnomocnik właścicielki domu przy ul. Hożej 84, Klippenbachowej, zeznała, że po jej interwencji w Inspekcji w związku z rozebraniem jej domu, Kucharski przybył na konferencję, gdzie był również i Kotoński i chciał załatwić sprawę usadowo. Kucharski częścią pieniędzy wpłacił Klippenbachowej.

Inż. Kowalewski dał 10 tys. zł. łapówki Kucharskiemu za pozwolenie wyremontowania dla siebie mieszkania w jednym ze spalonych domów.

Kazimierz Brandys TROJA-MIASTO OTWARTE

37

Szarlej streszcza przed Pankratem ostatnie rozdziały swego życia. Mówi o pobycie w Anglii, o tym jak wystąpił z armii w chwili, gdy zażądano od niego usług politycznych. Chce wrócić do kraju, by odbyć tam „ostatnią próbę”, rozpocząć życie na nowo.

Zauważyłem, że jeśli mówię tak, ma na myśli ludzi, których pracę wyszukiwano, to przynajmniej mu słusznosc: wyszukiwani trafnie ocenili jego świat. Tę korektę puścił mimo uszu, nie przecząc, i ciągnął dalej swoje medytacje, ale ja słuchałem nieco mniej uważnie, bo przyszło mi na myśl, że w naszej rozmowie nie wszystko jest w porządku. Rzadko kiedy zdarzały mi się pogawędki w takim stylu. Zwykle, rozmawiam o rzeczach konkretnych, nie posiadam abstrakcyjnego umysłu, co zresztą uważam za brak. Ale ta rozmowa była miękka, jak kląb waty. Zawsze usiłuję rozważać cudze sprawy od, że tak powiem, ich wnętrza, lecz tym razem nie umiałem sobie dać rady. Wciąż wracało do mnie natrętnie pytanie: dlaczego ten człowiek chce wrócić mimo tak głębokich oporów? Jego koledzy z „Pod Wierzbą”, z którymi miałem do czynienia, byli mniej wyszukani: pytali o cery w kraju i o to, czy przeszedł się u nas przez chodniki na ulicach, albo po prostu kłękł na Francuzów i Anglików. Szarlej sprawiał wrażenie człowieka bardziej złożonego: szczegóły osobiste zamykał w krótkich napomknięciach, inne nie pomijał dosyć obojętnie. A jednak, nie mogłem się myślić — grał w tym człowieku jakiś motor: uparta myśl, czy cierpienie, trudno by znaleźć klucz do tego mechanizmu; wprawiał nas w ruch, zmuszając jego i mnie do uciążliwej bezcelowej wędrówki.

— Ubiegła noc — mówiłem — zeszła mi na rozmowie o kraju. Opowiadałem o nim robotnikom Polakom, siedząc we Francji kilka dziesiątków lat. Musiałem im wyjaśnić wiele rzeczy, o które pan nie pytał. — Streściłem w paru słowach rozmowę z Kotlarami.

— Od kiedy pan zna tych ludzi? — szepnął Szarlej, patrząc na mnie uważnie.

Wymieniłem rok wybuchu wojny w Hiszpanii. Spostrzegłem, że zwolnił kroku. Na moment przypomniałem sobie uśmiechniętą twarz Janka Kotlarskiego i wczoraj, kiedy pierwszy raz pokazał mi fotografię, którą nosił na piersi. — Żona? — spytałem wtedy. — Nie, siostra — mruknął i zacerwił się, jak mały chłopiec.

Powiedziałem Szarlejowi, że ich syn był moim przyjacielem. — Zginął na krótko przed końcem wojny. — Nie mogłem wtedy zrozumieć dlaczego Szarlej nagle przystanął i zapytał nieco stłumionym głosem, czy ludzie, o których mówię, nie mieli więcej dzieci prócz jednego syna. Odpowiedziałem, że rodzina jest liczna: córka z ręką, zięć, para wnuków, dosyć nawet hałaśliwych. Porządną, dzielnych ludzi, ostatni raz widziałem ich w 37-ym, w przejeździe z Madrytu. Szarlej słuchał, nie przerywając, lecz jakby z roztargnieniem.

Umilkłem, sytuacja znowu wydała mi się nieprzyjemną, zacząłem się rozglądać, gdzie jesteśmy: ulicy nie znałem, biegła pośród strzyżonych, ciasno stojących drzew, za którymi białejał jakiś pałacyk i posagi. Poszedłem naprzód, skreśliłem na lewo, w okrągły plac z fontanną długo idąc bez słowa. Śledziłem spod oka jego twarz, nie było z niej łatwo czytać, latarnie świeciły tu skąpo.

— Przeszłość — odezwał się po chwili — wiąże czasem supły w pamięć człowieka. Jakaś na przykład dziewczyna ze szcztotką, albo rozmowa na schodach. Nieważne, kiedy i co, a przecież wieczne. Powoli wykrusza się w nas wszystko inne, zostaje tylko to. Byłe nie terazniejszość. Tęsknimy za dzieciństwem, piszemy o nim książki. Bezpieczny obszar, ojczyzna leku przed odpowiedzialnością. Może i dlatego postanowiłem tam wrócić. Jak stary wypalony garnek, który chce się od nowa napełnić. Myślę, że pan to rozumie.

Powiedział, że zbyt wiele od niego wymagam. Powinno mi wystarczyć zapewnienie lojalności w stosunku do ustroju i ideologii, on resztę bierze na siebie; ludzi takich jak on przyjmuje się z dobrem i złem ich inwentarza. Nie jest entuzjastą: nowy system, nowe urządzenie, nowa cywilizacja — zgoda.

— W moim głębokim przekonaniu — dodał — każdy system, każda cywilizacja stwarza w końcu udręk dla człowieka. — Nasza filozofia? On, Szarlej, uznaje ją w granicach historycznego rozsądku. — Choćby i z tej przyczyny, że wprawiać ją w ruch setki milionów ludzi. Doceniam fakty. — Wraca do kraju, gdzie urodził się i umarł jego rodzice, gdzie żyje jego brat, gdzie zachował się pierwszy pejzaż, który go wzruszył, i gmach szkolny. Dokąd ojciec zaprowadził go za ręką pałac po drodze cygareto, którego z pach pamięta. Wraca do kraju, aby podjąć na nowo zwyczajne ludzkie życie, które porzucił. Powtórzył ze wymaganiem od niego zbyt wiele, spodziewając się po nim pytań, jakie mi zadawali robotnicy.

— Pytał o swój kraj — powiedział. — Nie wiem, czy ja mam powody nazywać dziś Polskę swoim krajem. Czytuję wasze pisma, używacie terminu „robotnicze państwo”.

— W robotniczym państwie potrzebny jest inteligent — sprostowałem. — Będziemy narodem robotników, chłopów i pracujących inteligentów.

Odnosiłem wrażenie, że w tym miejscu się uśmiechnął. Takie słowa brzmiały w ich uszach inaczej niż w naszych; nazywają je frazesami. Pomyślałem jednak, że nie ma co ich się wstydić, ponieważ są prawdziwi.

Tymczasem mówił w dalszym ciągu, że dotąd uważał się za człowieka o wywołanej inteligencji i ogólnie obowiązującej moralności. — Zawsze żyłem wśród ludzi mniej więcej postępowych. Byłem taki sam jak oni. Posiadałem głębokie przekonanie, że świat się zmienia, i pewność, że nikt z bliższych znajomych nie przykłada do tego ręki. Ze słowem „robotnik” kojarzyło mi się najwyżej coś szarego w wytartej czapce na głowie. (D. c. n.)

Muzeum Narodowe w obłęzieniu

50.000 osób w ciągu 5 godzin zwiedza wystawę darów dla J. Stalina

(Korespondencja z Warszawy)

Muzeum Narodowe przeżywa od kilku dni prawdziwy „najazd” warszawiaków i wycieczek z całej Polski. Otwarta we wtorek wystawa darów urodziwców dla Generalissimusa Stalina cieszy się niezwykłą popularnością.

CO 3 MINUTY WYCIECZKA

Od chwili otwarcia wystawy, tzn. od 10 rano do 13 wystawę zwiedza już 60 wycieczek. Co 3 minuty — jedna wycieczka! W ciągu 5-minutowej rozmowy z urzędniką, przybyły 4 wycieczki. Według pobieżnych obli-

czeń pracowników do godz. 15 przez salę wystawy przewinęło się już ponad 50 tys. osób. Po południu frekwencja jeszcze wzrosła.

W godzinach rannych wystawę zwiedza przede wszystkim wycieczki szkolne. Natomiast po południu, po zakończeniu pracy w urzędach i fabrykach, na wystawę zaczęła napływać publiczność starsza. Niekiedy przybyli wprost z warsztatów pracy.

TRUDNO ODERWAĆ WZROK

Nielatwa więc była sprawa utrzymania porządku w salach wystawo-

wych. Bez przerwy rozlegały się głosy pracowników nawołujących do zachowania porządku:

— Proszę się zbyt długo nie zatrzymywać, szybciej przechodzić do przodu!

Wielu zwiedzających wyrażało głosno swe sprzeciw:

— Przecież musimy obejrzeć dokładnie ekspozycję!

W rzeczywistości trudno oderwać wzrok od tych naprawdę artystycznych i pięknych przedmiotów. Ale niestety, za drzwiami rozbrzmiewają dziesiątki niecierpliwych głosów, ludzi czekających na swoją kolej.

„Ciągły korek” powstał przy torach — obryzmach — darze warszawskich fabryk Fuchsa i Wedla. Również „Krakowskie wesele”, dar przemysłu artystycznego, przysporzyło nie mało kłopotu personelowi wystawy.

*

— Pietyzm i zapal, jakie włożono w wykonanie wszystkich wystawionych darów, świadczą o tym, jak wielkie jest przywiązanie ludu polskiego do Generalissimusa Stalina — powiedział przypadkowy znajomy z wystawy. (ip)

Aby zapobiec samowoli

Specjalne ułatwienia w 1950 r. dla budujących domy w Warszawie

Dla ułatwienia akcji prywatnego budownictwa mieszkaniowego i zahamowania samowoli budowlanej, szereg zmian w przepisach, które wzywa prywatnych inwestorów zamierzających budować w 1950 r. do terminowego wypełnienia pewnych formalności.

W terminie do 31 grudnia b. r. wszyscy prywatni inwestorzy, którzy chcą budować w 1950 r. winni zgłosić do Wydz. Polityki Budowlanej ZM wniosek o wydanie promesy, przyzyskującej przyznanie prawa własności czasowej, a w terminie do 31 marca 1950 r. — złożyć podanie o udzielenie pozwolenia budowlanego i zatwierdzenie projektu do Centrali Wydz. Inspekcji Budowlanej ZM.

W SKRÓCONYM TERMINIE

Zarząd Miejski obiecuje, że wnioski złożone zgodnie z wskazaniami zawartymi w ogłoszeniu będą załatwiane w pierwszej kolejności i w skróconym terminie. Tak np. wnioski o udzielenie promesy będą rozpatrzone i orzeczone w przeciągu 1 miesiąca a wnioski o pozwolenie na budowę w terminie trzech tygodni.

Ministerstwo Budownictwa w naj-

bliższym czasie wyda typowe projekty budynków na specjalnie dogodnych warunkach. Pozwolenia na budowę na podstawie projektu typowego, uzgodnionego pod względem użytkowania z władzami planowania przestrzennego, będą załatwiane przez Wydz. Inspekcji Budowlanej w przeciągu dwu tygodni.

W zakończeniu Prezydent Miasta ostrzega, że niezłożenie wniosków w określonych terminach może spowodować zwłokę w uzyskaniu pozwolenia na budowę w r. 1950 oraz, że wszelkie wypadki samowoli budowlanej będą ścigane z całą bezwzględnością.

O samowoli budowlanej, szpeczącej przedmieścia stolicy mówił Prezydent Bierut na Konferencji Warszawskiej PZPR. O samowoli budowlanej pisał się wielokrotnie domagając się opracowania typ-

wych projektów, wyznaczenia terenów pod zabudowę, otwarcia kas kredytowych.

ABY NIE POWTÓRZYĆ BŁĘDÓW

Dwa pierwsze postulaty znalazły rozwiązanie w ogłoszeniu Prezydenta Miasta, umożliwiając szybkie przygotowanie do budowy tym wszystkim, którzy będą czasowymi właścicielami działek w obrębie Warszawy — chcą je zabudować.

Ale ta zabudowa musi być architektonicznie zharmonizowana z otoczeniem, musi być zgodna z planami zagospodarowania przestrzennego Warszawy, aby nie powtórzyły się błędy przeszłości, które wychodzą obecnie na jaw w toku procesu 12 urzędników Inspekcji Budowlanej.

Czynnik rządowy i samorządowy otworzyły przed inwestorami prywatnymi duże możliwości, dającą w zamian wypełnienia pewnych formalności, które w sumie nie zabiorą inwestorom więcej czasu niż pójścia do dwu miesiecy.

I dlatego ten, który chce budować bez pozwolenia nie będzie mógł tłumaczyć się tak często obecnie powtarzanym: „...nie mogłem doczekać się załatwienia tych wszystkich formalności — więc budowałem...”.

„Formalności” nie będą odtąd okolicznością, wpływającą na złagodzenie kary dla tych, którzy nadal zechcą budować bez zezwolenia. (k).

Poprząć budowę domów akademickich

Slusna inicjatywa studentów Uniwersytetu Warszawskiego

Z ważnym wnioskiem wystąpił student w czasie obrad władz uczelnianych Federacji Polskich Organizacji Studenckich na Uniwersytecie w ubiegłą niedzielę. Zgłosili oni projekt utworzenia w Warszawie studenckiego komitetu budowy domów akademickich. Wniosek ten będzie przesłany do Warszawskiego Komitetu FFOS.

Studencki komitet z takim wnioskiem, ponieważ budowa domów akademickich jest zaniedbana. Wychodzą oni ze słusznego założenia, że o postawienie jakiegokolwiek budynku najgorliwiej zabiegają jego przyszli użytkownicy. A użytkownikami domów akademickich będą studenci, jako członkowie komitetu dołożą więc oni wszelkich starań, by sprawa budowy tych domów ruszyła.

Nie jest to pierwszy projekt utworzenia komitetu budowy domów akademickich. O powołaniu takiego komitetu była już mowa w dn. 29 października br. na konferencji z udziałem przedstawicieli Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, Zakładu Osiedli Robotniczych i organizacji studenckich w sprawie mieszkań dla studentów. Dotychczas komitet ten nie powstał.

Wniosek studentów UW nie może przebiegnąć bez echa. FFOS powinna zająć się sprawą organizacji komitetu, do którego powinni także wejść przed-

stawiciele instytucji, zainteresowanych w budowie domów akademickich, a więc instytucji, których przedstawiciele uczestniczyli w konferencji w dniu 29 października br. (e)

Sztafety gwiazdziste z powiatu łowickiego przyniosły 113 meldunków z terenu z życzeniami i zobowiązaniami Z OKAZJI 70-TEJ ROCZNICY URODZIN J. STALINA

(Od naszych korespondentów)

W dniu 13 grudnia r. b. zebrała się na placu Kościuszki w Łowiczu cała młodzież ZMP, SP i ZHP, jak również niezorganizowana z miejscowych szkół, celem powitania sztafety młodzieżowych przybywających do Łowicza z życzeniami od wszystkich kół ZMP w powiecie łowickim dla Generalissimusa Stalina, z okazji zbliżającej się 70-jej rocznicy Jego urodzin.

Prócz młodzieży przybyli przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych, W. P. z orkiestra, rad narodowych, Ligi Kobiet oraz bardzo liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Powitaniem przybywających sztafety młodzieżowych zamieniło się w wielki wiec — manifestację na cześć Generalissimusa Stalina.

Pierwsza przybyła do Łowicza sztafeta z gminy Kompina, następnie szta-

fety z gmin Bolimów i Bielawy, kolejno ze wszystkich pozostałych gmin powiatu łowickiego.

Meldunki od przybywających sztafet oraz życzenia składane na piśmie przyjął kom. ant. Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” mjr. Jan Kucharek, ogłaszając je przez megafon zebranej publiczności. Odczytane zostały również zobowiązania młodzieży ZMP, LK i in. organizacji, podejmowane dla uczczenia Rocznic.

Młodzież ZMP przy Szkole Rolniczej w Dąbrowie Zdunskiej, gm. Bąków, zobowiązała się zorganizować przy szkole kursy dla chłopów-analfabetów, jak również częściej docierać ze swym zespołem świetlicowym i żywym słowem do wszystkich, nawet zapadłych wiosk w gminie. Prócz tego młodzież z Dąbrowy Zdunskiej zobowiązała się pogłębić swoje wychowanie ideologiczne oraz zgłębić życie, czyny i dzieła Wielkiego Stalina.

Liga Kobiet z gminy Jeziorko, przysyłając serdeczne pozdrowienia Generalissimowi Stalinowi, melduje jedno cennie, że dla uczczenia rocznicy Jego urodzin, zobowiązuje się dołożyć starań, aby na wsi założyć jak najwięcej Kół Gospodyń Wiejskich i pomagać czynnie w pracach tych kół.

Ogółem nadesłano z terenu powiatu 113 meldunków z życzeniami i zobowiązaniami.

Po odegraniu przez Orkiestrę wojskową hymnu polskiego i radzieckiego, w części oficjalnej wiecu, do zabranych przemówień przedstawiciel KP PZPR ob. Słonka zaznajamiając ich z życiem i walką Wielkiego Stalina.

W imieniu młodzieży przemówił przewodniczący Pow. Zarządu ZMP ob. Kłych, który oświadczył, że myśli mło-

dzieży łowickiej, w przededniu rocznicy urodzin są przy Wielkim Stalinie, który kieruje wysiłkami, wszystkich ludzi dobrej woli w obronie i ugruntowaniu pokoju światowego.

Młodzież ZMP będzie tworzyć z zapalem potężny front pokoju przy boku Leninowskiego Komсомола, dla unicestwienia zbrodniczych poczyną podżegaczy wojennych. Młodzież zacięnie będzie współpracować z Komso-mołem, czerpiąc z bogatego doświadczenia organizacyjnego młodzieży radzieckiej.

Cały plac, zapelniony społeczeństwem łowickim, podejmując hasła, rzucane przez ob. Kłycha na zakończenie swego przemówienia: „Niech żyje WKP (b)”, „Niech żyje Komso-moł”.

Zaintonowany przez młodzież zebrała na placu Kościuszki, na zakończenie wiecu, hymn światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, podejmując całe zebrane społeczeństwo łowickie, odpiewając hymn wraz z młodzieżą.

Meldunki z życzeniami dla Wielkiego Stalina od młodzieży i społeczeństwa łowickiego przesłane zostały w dniu 14 grudnia r. b. o godz. 12-ej do władz wojewódzkich w Łodzi.

Rada Zakładowa przy Zarządzie Miejskim w Ostrołęce uchwała w celu uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina od 1-go do 20-go b.m. zwiększyć liczbę godzin pracy o 1 godzinę dziennie.

W związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina, Ornowcy m. Wyszków postanowili dzień 21 b.m. uczcić pracą i w tym celu powzięli zobowiązanie naprawy szosy na przestrzni 500 m. od huty szkła do ul. Pułtuskiej.

Dzieci śląskie — dzieciom stolicy

Wychowankowie „Domu Dziecka” na Okęcu otrzymali od dzieci śląskich sumę 10 mil. zł na zakup odzieży i na dożywianie.

W tych dniach 101 dzieci otrzymało już nowe ubranka, bucki i sukienki.

Obiecanki... amerykański

Brak łóżek i krzeseł — są duże komplety

(Korespondencja z Warszawy)

Zwykle tak się dzieje, że wszelkie usterki w zaopatrzeniu rynku występują najskrajniej w okresie wzrósłonego ruchu w sklepach w czasie sprężyny przedświątecznej. Ruch ten obserwuje się w tym roku także i w sklepie Centrali Drzewnej.

Jestemy w jednym z sklepów meblarskich. Obrót jego wzrósł ostatnio o 60 proc. w stosunku do listopada. Ale niestety stwierdzić trzeba, że sklep nie posiada prawie zupełnie tych mebli, o które nieustannie dopytują się klienci. A więc przede wszystkim rozkładanych foteli tzw. amerykanek. Rozeszła się wiadomość, że du-

ży ten sklep otrzyma przed świętami 300 „amerykanek”. Jak dotychczas są to tylko obietnice.

Ogromnym powodzeniem cieszą się stosunkowo tańsze komplety mebli tzw. typu „1300”. Nieduże te komplety w cenie 110 tys. nadają się bardziej do małych mieszkań — niestety mimo zapewnień nie ukazały się w sprzedaży w ilościach zapowiadanych.

Nie ma również prawie zupełnie mebli pojedynczych. I to jest największą bolączką kupujących. Nie ma piosłych krzeseł z jasnego drewna, małych kredensów tzw. pomocniczych. Za stawałajacy jest również brak łóżek — tych najprostszych — z sosenowych desek. Po łóżka te zgłasza się codziennie dziesiątki ludzi. W zamian za te łóżka ofiarowuje się komplety sypialniane — oczywiście zbyt kosztowne dla średnio zarabiającego odbiorcy.

O tym, że zapotrzebowanie na stare modne sypialnie jest niewielkie świadczą fakt, że sypialnie nie kupować można bez uprzednich zapisów.

W sprawie tych niedostatków otrzymujemy stale listy od naszych czytelników, oto p. H.A. z Warszawy pisze: „Ciągłe jeszcze brak na rynku naprawdę uniwersalnych i zarazem tanich kompletów i pojedynczych mebli, takich najbardziej obecnie potrzebnych, zarówno ze względu na możliwości finansowe nabywców, jak i ze względu na szczupłość naszych mieszkań”.

Nie wątpimy, że głosy te nie będą bez wpływu na dalszą produkcję przemysłu drzewnego.

Pozostaje jeszcze sprawa odpowiedniego dysponowania „ymi” i meblami, które przemysł drzewny produkuje obecnie. Jest jeszcze czas, aby zwiększyć dostawy do sklepów. Jeszcze trwa ją zakupy przedświąteczne. Wobec zwiększonego popytu należałoby zrealizować przynajmniej częściowo poczynione obietnice. Jack

Wykroje

Wieloletniej, sportowej sukni i bluzki wyprawy dla niemowlęcia
Wzory nowych sposobów zdobienia makatek, poduszek i serwetek, wzory rekawiczek na drutach.
Objaśnienia tablicy wykrojów i wskazówki krawieckie przyniosą

„Wykroje i Wzory” Nr 26
Cena 30 zł. Kr 1287-1

OGŁOSZENIE

O ZMIANIE NAZWISKA
Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Władysława Byka z Nietuliska Dużego na nazwisko Sampolski. K. 1849-1

Spółdzielnia „LAS”

w Radomiu
ul. 1 Maja 68.
zatrudni natychmiast
ksiegowego-bilansistę
Wymagana kifikultelnia praktyczna.
Zgłoszenia do Referatu Personalnego K 1849-0

Serdeczne podziękowanie

Władzom Szkolnym, Kierownikom Kursu ob. Gątkiewicz Janinie i Wykładowcom
S K E A D A J A
Uczestnicy Kursu Biologii przy Ośrodku Biologii w Białymstoku 817-1

ZARZĄD GMINY w TYKOCINIE poszukuje

wykwalifikowanej osoby w dziale pracy samorządowej
NA STANOWISKO SEKRETARZA GMINY I RACHMISTRZA.
Warunki do omówienia na miejscu w Tykocinie. Osoby reflektujące na te stanowiska mogą porozumieć się telefonicznie, aparat nr 3 w Tykocinie K 1018-0

Przedświąteczne zakupy



Wystawę sklepów spożywczych zarzucone są świątecznymi przysmakami. Warszawiaków nie interesują jednak wyłącznie cukierki, bakalie, owoce. Dozwożona i drob cieszą się również dużym powodzeniem tym bardziej, że „chwyć” lekka morda i zająć czyśdy ciska może do świąt poleżeć. Na zdjęciu: rewia zajęty i drobiu w jednym ze sklepów warszawskich.

Zjednocz. Energetyczne Okr. Górnośląskiego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Katowice, ul. Rewolucji Październikowej 9
przyjmię natychmiast;

inżynierów i techników budowlanych

Placę wg. umowy zbiorowej dla budownictwa. Dla posamielcowych mieszkaniach zapewnione. Zgłoszenia wraz z podaniami i życiorysami, odpisami świadectw oraz referencjami, przyjmuje Wydział Personalny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Górnośląskiego Katowice, Rewolucji Październikowej 9. K 1850-1

RADIO

W dniu 16 bm. (piątek)
Fala 1389,8 m.
Wiedomości 12.01, 16.00, 20.00, 23.00.
Wszelchnia 9.15, 21.10.
8.40 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Muzyka; 10.00 Skrzynka PKC; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 „Niziny” — Orzeszkowej; 11.35 Muzyka; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia Ludwik van Beethoven; 17.00 Muzyka; 17.30 Dla młodzieży; 17.50 Chacaturian — Kantata o ojczyźnie; 18.20 Audycja literacka; 18.40 Muzyka; 19.00 Audycja CBZZ; 19.15—20.40 Muzyka; 21.30 Słuchowisko; 22.10—22.30 Muzyka; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Fala 895,8 m.
Wiedomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00.
Wszelchnia 8.15, 18.10.
5.10 Początek audycji; 6.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.10 Muzyka; 8.00 Muzyka; 8.25 Przerwa; 13.30 Muzyka.

PORADNIK „Przyjaciółki”

niezbędny w każdym domu, KAZDA KOBIECE zainteresuje, KAZDEJ KOBIECE doradzi. Kr 1798-0

KALENDARZ NA ROK 1950

Centrala Handlowa
Materiałów Budowlanych
zawia domia

P. T. Odbiorców, że magazyny i składy w Olstynie, Nidzicy i Szczytnie będą nieczynne w dniach od 27 — 31 grudnia b. r. z powodu inwentaryzacji. K. K. 1475-0

Poszukujemy natychmiast

wzgl. od 1.1.50 r. głównego buchaltera wzgl. buchalterkę. Warunki dobre mieszkanie zapewnione K 1473-0

WSPANIŁA REWIA MODY ZIMOWEJ

WSPANIŁA REWIA MODY ZIMOWEJ
WSPANIŁA REWIA MODY ZIMOWEJ
WSPANIŁA REWIA MODY ZIMOWEJ

260 modeli:
MODY Damskiej, Męskiej, Dziecięcej, IROBOTEK i DROBIACH

WSPANIŁA REWIA MODY ZIMOWEJ
WSPANIŁA REWIA MODY ZIMOWEJ
WSPANIŁA REWIA MODY ZIMOWEJ

Manifestacyjny wiec w Olsztynie Młodzież Warmii i Mazur do Generalissimusa Stalina

(ga) Niosąc transparenty i płonące pochodnie tłumy młodzieży i mieszkańców Olsztyna przybyły w ub. środę w godzinach wieczornych na plac Gen. Świerczewskiego, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie 70-lecia urodzin Stalina.

Wiecz otworzył przewodniczący Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej, ob. Leszek Mikołajczyk, za powiadając przybycie młodzieży sztafety motocyklowej, wiozącej mel-dunki ze wszystkich powiatów woj. olsztyńskiego w ramach gigantycznej ogólnokrajowej sztafety gwiazd-istej, która wyruszy do Moskwy.

W imieniu starszego społeczeństwa przemawia II sekretarz KM PZPR ob. Stefan Cwiek, który w dłuższym przemówieniu podkreśla fakt, że tylko dzięki Józefowi Stalinowi w r. 1945 odzyskał naród polski wolność i że na straży tej wolności znajduje mocne oparcie w potężnym sojuszniku, Związku Radzieckim, któremu przewodzi Generalissimus Józef Stalin.

W toku przemówienia ob. Cwieka z tłumów młodzieży raz po raz zrywają się gorące okrzyki na cześć Woźdza proletariatu.

SZTAFETY

Wśród tłumów, zalegających iluminowany pochodniami plac, nastrojów oczekiwań rośnie. Wreszcie pada okrzyk — już jadą! Na plac Gen. Świerczewskiego wpada sztafeta. Grupa motocyklistów z czerwonymi szarfami na piersiach, na których widnieją nazwy powiatów, kolejno skła-

da meldunki, przyjmowane przez przedstawicieli Partii i przewodniczącego ZW ZMP.

W czasie tego wzniesionego aktu pod ciemnogranatowe niebo z hukiem wzbijają się rakiety, kreśląc nad miastem różnokolorowe, świetliste arabeski.

85 TYSIĘCY UCZESTNIKÓW

Zabiera teraz głos przewodniczący Zarządu Woj. ZMP, ob. Sobolewski, który podkreśla osiągnięcia i imponujący rozwój Związku Radzieckiego — twierdzi światowego pokoju i postępu, państwa, które prowadzi do komunizmu Generalissimus Józef Stalin.

W dalszym ciągu swego przemówienia ob. Sobolewski przytacza dane liczbowe, obrazujące udział społeczeństwa w woj. olsztyńskim w uroczystościach, związanych z uczczeniem 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Z 100 000 85 tysięcy osób uczestniczyło w masówkach i wiecach, organizowanych w zakładach pracy.

DELEGACJA ZAWIOŻĄ MELDUNEK

Teraz zostaje odczytany 9-osobowy skład delegacji wojewódzkiej, która zawiezie meldunki z naszego terenu do Warszawy aby następnie delegacja ogólnokrajowa przekazała je do

Moskwy do rąk Generalissimusa Stalina.

W tekście meldunku z naszego województwa czytamy m. in.:

„Drogi Tow. Stalinie! My, młodzież ziemi warmińsko-mazurskiej zachowamy na zawsze pamięć o potęgę, której udzielił nam i udziela Związek Radziecki.

Zachowamy na zawsze wdzięczność do Kraju Rad i do jego Woźdzy Wielkiego Stalina, dzięki któremu mieliśmy możliwość powrócić na nasze przastare ziemie polskie Warmii i Mazur.

My młodzież ziemi warmińsko-mazurskiej wzmocniłyśmy wysiłki w budownictwie socjalizmu w kraju, a tym samym przyczyniliśmy się do wzrostu sił pokoju i postępu, dzieła, któremu poświęciłeś całe życie.

— Niech żyje wielki przyjaciel Polski Józef Stalin — ob. Sobolewski wznosi okrzyk, gorąco podchwycyony przez tłumy młodzieży i starszego społeczeństwa Olsztyna. Orkiestra gra Międzynarodówkę. Tłumy śpiewają tę potężną pieśń rewolucyjną.

OSTRÓDA. — (mr) W związku z nadchodzącą rocznicą obchodu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina na placu Wolności odbył się 13 bm. wiec młodzieżowy, w którym wzięła udział młodzież ZMP i miejscowych szkół. Do zebranej młodzieży przemawiali: II sekretarz KP PZPR ob. Rygucki i przewodniczący ZMP ob. Wójtowicz. Następnie wyśłano deszczę gratulacyjną do Generalissimusa Stalina. Odegraniem Międzynarodówki i Hymnu Radzieckiego oraz hymnu SFMD zakończono wiec.

Sumiennie i fachowo obsługuje młodzież klientów w olsztyńskim Domu Towarowym

(lu) W pierwszym dniu objęcia PDT przez młodzież panuje ruch i tłok we wszystkich działach sprzedaży i na każdym piętrze.

Oblegane są działki: wełny, bawełny galanterii lekkiej, papierowy, obu-wia i spożywczy. Przeciskamy się w tłumie, aby zapytać kogoś z mniej zajętych ekspedientek o wrażeń.

MIAŁYŚMY TREME

W dziale naczyń stołowych klient odebrał sporą paczkę zakupionych talerzy. Zbliżyliśmy się do ekspedientki, uczennicy II licealnej ob. B. W. zapytując, jak się czuje w nowej roli.

— Przyznam się, że zarówno ja jak i koleżanki miałyśmy trema, przy- stępując do pracy. Trema zresztą szybko minęła. Publiczność olsztyńska, wiedząc z prasy i wywieszek w PDT, że obecnie młodzież obsługuje klientów, stara się nam pracę ułatwić.

PRACA DAJE ZADOWOLENIE

— Niekiedy kupujący ofiarowują nam ewą pomoc — mówi ob. H. R. z działu ubrań gotowych.

— Mam tu duży ruch w godzinach rannych i popołudniowych — wyjaśnia ekspedientka nr. 19, ob. H. N. — Praca jest trudna ale daje zadowolenie, szczególnie gdy się widzi życzliwość i zadowolenie na twarzach kupujących.

Spotykamy kobietę, która odbierała sporą paczkę z ekspedycji.

— Czy to koldra? — pytamy.

— Tak, przyjechałam po nią z Zielonki Pasieckiej, bo tam nie było w takim kolorze, jaki chciałam, a przy-

tym w Olsztynie można kupić coś lepszego — dodaje kobieta.

DRUGA ZMIANA

Obchodzący kolejno wszystkie działy sprzedaży. Wszędzie panuje ożywiony ruch, oraz intensywna praca. Liczba ekspedientek jest większa niż normalnie. Mimo to wszystkie są „czynne”. Żadna nie ma czasu na od-

Zebranie samorządowców

(mr) Jutro o godz. 10-iej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (ratuś) odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu okręgu Zw. Zaw. Prac. Samorządu Teryt. i Inst. Użytk. Publicznej. W zebraniu wezmą udział przewodniczący zarządów oddziałów z terenu całego województwa, którzy w swych sprawozdaniach omówią stan organizacji oddziałów, kas pożyczkowszpomagalnych, spraw ekonomicznych, kulturalno-oświatowych i innych.

Gdzie spędzać wieczory

Na dobrą rozrywkę kulturalną czekają mieszkańcy Braniewa

(oz). — Życie mieszkańców Braniewa koncentruje się w chwilach wolnych od pracy poważnie w gospodach i knajpach. Są to bowiem nie małe jedyne w tym mieście lokale — wspaniałe reszta rozrywki.

Dochodzi godzina 16. Do lokalu gospody spółdzielczej warunkiem potokiem napływają goście. Sala szybko zapelniała się. Nawet miejsca, przeznaczone dla orkiestry, są już zajęte. Spożyci nienajmniej, przy bucie, uczestniczą w ogólnej biesiadzie. W ścisłości i wzrastającym gwarze, w oparach alkoholu i dymu z papierosów niezmordowanie widać się kelnerki.

— Cztery wódek! Pół litra! Jeszcze cztery piwa! — bez przerwy podają

Walka pokazowa

Podczas ostatniego meczu bokserskiego odbywała się również walka pokazowa pomiędzy uczestnikami kursu, urządzanego w Szczytnie dla zawodników boks przez WUKF.

W walce, jaką stoczyli Łupiej z LZS Bartoszyce i Woźniak z LZS Pasiek, widać było postępy młodych pięściarzy. Obu zawodników brak jeszcze zsił i obicia ringowego. Posiadają natomiast niezłą kondycję i dość duży repertuar (jak na początkujących zawodników) ciosów. Zwyciężyli mający lepszą „kończówkę” Woźniak

ZE SPORTU

NAJLEPSZY SPORTOWIEC

(d) Sensacją dla publiczności olsztyńskiej będzie niezawodnie przyjazd mistrza Europy, wielokrotnego mistrza Polski w boksie — Kasperca Ka. Zawodnik ten poza tym zdobył tytuł najlepszego sportowca polskiego w plebiscywie czytelników „Przeglądu Sportowego”.

Skład Gwardii gdańskiej przedsta-

Zobowiązania wsi na cześć 70-iej rocznicy urodzin Józefa Stalina

(d) Świat pracy masowo podejmuje zobowiązania w związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina. Z okazji tej rocznicy coraz bardziej ruch współzawodnictwa i to nie tylko w fabrykach, lecz także i na wsi.

Akcję współzawodnictwa rozpoczęła Samopomoc Chłopska w Olsztynie i Białymstoku. Zarządy wojewódzkie zobowiązały się założyć w grudniu 45 nowych świetlic gromadzkich, zebrać 200 tys. zł na Pomnik Wdzięczności

dla Armii Radzieckiej, założyć i umieścić w białych nad 46 lokali dla zarządków gminnych ZSCh, zorganizować 5 kół gospodyń wiejskich.

Robotnicy CSMJ postanowili objąć patronat nad spółdzielnią produkcyjną w Awajkach (pow. Pasiek), oraz urządzić i wyposażać świetlice spółdzielni w odpowiedni sprzęt.

Pracownicy zbiornicy jay w Ostródzie postanowili utworzyć bibliotekę, składającą się z dzieł dotyczących życia i działalności, bądź też napisanych przez samego Stalina.

Celem biblioteki ma być zapoznanie ogółu pracowników z pracą i działalnością Generalissimusa Stalina.

Siedem szkół i świetlic otrzyma radiodobórniki w 70-lecie urodzin Stalina

(a) Do 21 b.m. SKRK dodatkowo radiofonizuje siedem szkół i świetlic, oraz ofiaruje im radiodobórniki.

Będzie to czyn, którym Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju uczci 70-tę rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Zespół teatru Jaracza powrócił z festiwalu

(a) Zespół teatru im. St. Jaracza powrócił już z festiwalu sztuk radzieckich w Warszawie.

Na spektaklu w Teatrze Polskim wystawiono „Kamienne goście” Puszkina, oraz „Oświadczenie” Czechowa.

Przedstawienie — jak twierdzą przybyli z Warszawy — spotkał się z uznaniem publiczności. Na widowni byli min. Kultury i Sztuki Dybowski, dyr. Borowy, dyr. Csató, oraz członkowie jury.

Naprawa chodników

(d) Po doprowadzeniu do porządku placu Roosevelta przyszła kolej na ul. Niepodległości, obecnie poprawia się chodniki wzdłuż całej ulicy.

Małe i źle wyposażone piekarnie hamują prawidłową sprzedaż chleba w Olsztynie

(d) Od pewnego czasu w Olsztynie napotyka się na trudności przy nabywaniu chleba. Początkowo, jak swego czasu donosiliśmy, zjawisko to występowało tylko w soboty, a więc wtedy, kiedy kupuje się pieczywo na dwa dni.

Obecnie jednak już po godz. 12 trudno dostać chleb. Oczywiście uderza to przede wszystkim w świat pracy, ponieważ przed godziną ósmą rano chleba jeszcze nie ma.

Aby wyjaśnić to niezdrowe zjawisko, zwróciliśmy się do Polskich Zakładów Żywności.

I co się okazuje? Magazyny PZZ są przepełnione mąką. Zawodzą nato-

miast piekarnie prywatne, które ze względu na brak odpowiednich urządzeń mogą pracować tylko na jedną zmianę.

Wprawdzie istnieje też dość duża piekarnia spółdzielni „Mazur”. Niestety i ona nie posiada odpowiednich urządzeń technicznych, pozwalających na zwiększenie produkcji do tej ilości, która zaspokoiłaby potrzeby mieszkańców Olsztyna.

Sprawa ta winna się zająć jak najszybciej lokalne czynniki gospodarcze. Wypiek chleba musi być usprawniony. A osiągniemy to, rozbudowując piekarnie uspołecznione.

Rozwój świetlic i bibliotek służy umasowieniu kultury

(l) Ważnymi ogniskami kultury są świetlice i biblioteki, wokół których, szczególnie na wsi, skupia się życie kulturalne i oświatowe.

Plan regionalny na rok przyszły przewiduje nie tylko dalszą rozbudowę tych ośrodków kultury w naszym województwie, ale i uaktywnienie już istniejących, a nie dość jeszcze czynnych.

Obecnie posiadamy 403 świetlice, w tym 282 na wsi. W roku przyszłym sieć ta powiększy się o 17 i pół proc., przy czym największą świetlicę zyska-

wieś (ponad 128 proc. w stosunku do stanu obecnego).

Ilość punktów bibliotecznych powiększy się z 700 do 865, natomiast ilość bibliotek (189) nie ulegnie zmianie. Wzrosną za to znacznie księgozbiory, mianowicie z 230.000 tomów w r.b. do 313.000 w roku przyszłym.

Referując to zagadnienie na plenum OWRN, radny Pawłowski kładł nacisk na potrzebę organizacji zespołów czytelników i przygotowanie kadr instruktorów do prowadzenia amatorskich zespołów świetlicowych.

740 małorolnych z Kielecczyny na 3-miesięcznym kursie PGR w Giżycku

(lu) W Giżycku uruchomiono specjalny kurs szkoleniowy dla wszystkich buchalterów, kalkulatorów, administratorów i wójtów w państwowych gospodarstwach rolnych.

W kursie bierze udział 740 słuchaczy, rekrutujących się przeważnie spośród bezrolnych i małorolnych chłopów z Kielecczyny, którzy przybyli na nasz teren do pracy w PGR-ach.

Kursiści zajmują cały blok pokoszarowy. Mają urządzone sale sypialne,

wykładowe i jadalnie. Otrzymują tu pełne wyżywienie.

Program kursu przewiduje przerobienie materiału w ciągu 3 miesięcy. Wykładowcami są specjaliści z Warszawy.

Kurs został zorganizowany przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. i Robotników Rolnych, oraz Zarząd Główny Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Nasi korespondenci donoszą

ELBLĄG. — (lo) Dzień 15 grudnia, pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych Związków Rybaków Morskich w Tolmicku uczcił otwarciem Do mu Rybaka, odbudowanego i urządzonego kosztem i staraniem rybaków. Dom Rybaka jest jednym z najpiękniejszych budynków w miasteczku.

KĘTRZYN. — (ma) Ostatnio zakładowe organizacje zawodowe przy szkole 11-letniej i liceum mechanicznym dały dobry przykład, porządkując plac na roku ul. Kopernika i Wojska Polskiego.

Praca ta została wykonana bezinteresownie w ramach podjętej przez związki zawodowe akcji odgruzowania miasta. Związki zobowiązały się wykonać roboty przy odgruzowaniu na ogólną sumę pół miliona zł, ażeby w ten sposób zwiększyć fundusz na remont mieszkań robotniczych w naszych miastach.

LIDZBARK. — (ak) Z radością młodzież liceum pedagogicznego przenosi się do gmachu przy moście kolejowym (dawny dom starców). Duży trzypiętrowy budynek pozwoli na urządzenie odpowiedniej bursy dla młodzieży. Do tymczasowych pensjonariuszy-emerytów rozwiązano do odpowiednich za-

kładów w innych powiatach, m.in. do Szczytna.

LIDZBARK. — (ak) W lokalu ZSL od był się okolicznościowy wiec członków Zjednoczonego Stron. Ludowego, na który przybyli delegaci poszczególnych gromad. Referat polityczny wygłosił poseł na Sejm ob. Piotrowski.

MRAGOWO. — (ag) Młodzież szkoły 11-letniej na cześć 70-iej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina postanowiła podnieść poziom nauki w szkole, auktyniły prace szkolnego koła TPPR, oraz podnieść poziom ideologiczno-polityczny członków ZMP.

NIDZICA. — (k) Zarząd Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej w naszym mieście przy współudziale Ligi Kobiet zorganizował dwudniową kurso-konferencję dla 35-ciu kobiet aktywistek z powiatu. Głównym tematem było za-gadnienie spółdzielni produkcyjnych. W drugim dniu odbyło się zwiedzanie domu dziecka i żłobka.

OSTRÓDA. — (mr) W naszym mieście rozpoczął się kurs gromadzkich przodowników weterynaryjnych. W kursie bierze udział 40 delegatów z gromad, oraz 17 osób z majątków PGR.

SZCZYTNO. — (ml) W rozszarlnu zostanie wkrótce oddany do użytku budynek, w którym znajdzie pomieszczenie gabinet lekarski, sala przyjęcia dla chorych, oraz pokój sanitariuszek. Budowa stawianego od fundamentów budynku zakończona zostanie jeszcze w tym roku. Dzięki tej inwestycji pracownicy rozszarlni będą mieli zapewnioną stałą pomoc lekarską przez całą dobę.

Cięcia "sanitarne" w naszych lasach wyrównują szkody po mniszce-brudnicy

(l) W dziełach naszego leśnictwa regionalnego rok ubiegły zapisał się kłeską mniszki-brudnicy, wobec której administracja lasów państwowych z braku środków zaradczych była bezsilna. Szkodnik ten niszczył znaczne połacie drzewostanu świerkowego i sosnowego, a jego niszcząca działalność nie ustała i w roku bieżącym, jakkolwiek zasięg jej i skutki były już znacznie mniejsze.

Straty spowodowane przez tego pa-żozycia lasów iglastych, byłyby niepo-rewetowane, gdyby nie natychmiastowe

cięcia sanitarne, które uratowały dla gospodarki państwowej cenną masę drewna, pozostałą po ogołoconych z igliwia i skazanych na zagładę świerków i sosn.

W ten sposób wyeksploatowano w r. ub. cały zasób drzew uszkodzonych, zużywając je na papierówkę, surowiec tartaczny i na opał. Podobnie i w tym roku wycinane są drzewa, uszkodzone przez mniszkę i kornika, a ich kosztem oszczędza się inne drzewostany, które poszłyby na zrab, gdyby nie zaszła potrzeba cięć sanitarnych

Dzień Olsztyna

DOJŚCIE DO ŚWIETLICY

(n) W okresie deszczowej doświadczenia międzyzwiązkowej (gmach teatru) nie jest zachęcające, gdyż teren między schodami od ul. 1 Mają, a drzwiami prowadzącymi do gmachu jest pełen błota.

ODBUDOWA TUCZARNI

(mo) Pisaliśmy w swoim czasie o konieczności odbudowania zniszczonej tuczarni, znajdującej się przy Al. Wojska Polskiego.

Jak się obecnie dowiadujemy, tuczarnia zostanie odbudowana.

SZYLD USUNIĘTO

(m) Stwierdzamy z zadowoleniem, że apel nasz o usunięcie szyldu „PKO” na budynku przy ul. Partyzantów nie został bez echa. Szyld usunięto.

NA ODBUDOWĘ POMNIKA

(w) Pracownicy Olszt. Zakładów Cera-miki Czerwonej urządzili zabawę, z której całkowity dochód w kwocie 26.652 zł przekazali na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

SKRZYŃKA REDAKCYJNA

Mieszkańcy ul. Szymanowskiego
wciąż czekają na chodnik

Wielokrotnie już poruszaliśmy sprawę ulicy Szymanowskiej w Olsztynie. A oto znów jeden z naszych Czytelników porusza ten temat.

„Mieszkałam przy ul. Szymanowskiej. Ulica ta nie posiada nie tylko bruku, lecz i chodnika. W miesiącach je-

siennych, zimowych i wiosennych tworzą się tu bajora i kaluże tak duże i głębokie, że o przebrnięciu ich nie ma wprost mowy.

Przy naszej ulicy znajduje się pięć dużych bloków mieszkalnych, w których mieszkają w przeważającej większości ludzie pracy, którzy muszą codziennie grzeznąć w błocie po kostki. W tych warunkach ułożenie chociażby chodnika byłoby dla nas wielkim dobrodziejstwem.

S. B.
(nazwisko znane redakcji)

CO I GDZIE W OLSZTYNIE

Kino „Odrodzenie” — „Życie dla nauki” prod. radzieckiej, godz. 16.30 i 19, dozwolone od lat 14.

Kino „Polonia” — „Bogaty plon” prod. radz. godz. 17 i 19.30.

*

Apteka dyżurna — Pod Kopernikiem, Stalina 34.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁ

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Morag na nazwisko Czerwinski Tomasz syn Tadeusza, rocznik 1909, zamieszkały Morag, Dąbrowskiego 42.

Zgubiono odcinek zameldowania na nazwisko Klim Jan, zamieszkały Morag, 27398-1.